

Nr. 345

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—19

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 16 grudnia 1925 r.

Rząd koalicyjny w Niemczech.

Program polityczny i porozumienie z opozycją

Berlin, 15 grudnia (aw)

Minister Kociński usciłił wspólnie z ministrem pracy, Braunsem, program polityczny gabinetu wielkiej koalicji. Program ten podany został do wiadomości stronnictwom, które stanowiły dotychczas jądro sporu, to jest socjal-demokratom i niemieckiej partii budowej. Oba te stronnictwa zgodziły się na program w zasadzie, nie akceptując pewnych szczegó-

gów, nad którymi rozpoczęły się debaty w gmachu parlamentu, które trwają dotychczas.

Berlin, 15 grudnia (aw)

Program nowego gabinetu jest następujący: umocnienie republikańskiej idei państwowości, utrzymanie dotychczasowej polityki zagranicznej, utworzenie specjalnej komisji rzeczoznawców, przyjęcie waszyngtońskiego systemu pracy.

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne Rady Ligi Narodów.

Przewodniczący wyraża żal, że w Radzie niema przedstawiciela Polski

Genewa, 15 grudnia (pat)

Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi nabrało wybitnie uroczystego charakteru, w związku z przekazaniem przez Chamberlaina i Pawła Boncour traktatów locarneskich pod opiekę Ligi Narodów.

Na sali panował nastrój podniosły. W skupieniu słuchano kolejnych deklaracji. Chamberlain złożył w radzie oryginały pięciu traktatów, a Paweł Boncour uzupełnił to złożeniem traktatu francusko - polskiego i francusko - czeskosłowackiego. Z poszczególnych przemówień należy podkreślić dobitne zaznaczenie Pawła Boncour, że

Francja jest dumna z podpisania traktatów locarneskich, uważając je za najlepszą gwarancję pokoju. Z innych deklaracji podkreślić należy, wystąpienie

Scialoja, który jako przewodniczący Rady wyraził żal z powodu nieobecności w Radzie przedstawicieli Polski i Niemiec, jako współtwórców układów.

Wszyscy mówcy podkreślają, że w dziejach Ligi Narodów rozpoczyna się nowa epoka wysiłków w kierunku zapewnienia jej charakteru uniwersalnego, oraz witają już bliskie wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Na zakończenie Scialoja zaproponował, aby ze względu na uroczysty charakter posiedzenia, w związku z oddaniem traktatów locarneskich pod ochronę Ligi Narodów — przesłać protokoły posiedzenia dla podzielenia tej radosnej wieści nieobecnym na posiedzeniu rady, Polsce i Niemcom.

Marokko i Syryja źródłem poważnych kłopotów Francji.

Londyn 15 grudnia (aw)

Daily Telegraph donosi, że wśród plemion kabyjskich ostatnio z dnia na dzień formalnie wzrasta powaga Abd-el-Krima. Natomiast szczyty pozostające pod bezpośrednim zarządkiem francuskim przwiezione są ciężarami fiskalnymi i cierpią z powodu dewaluacji franka.

Pismo wyjaśnia, że o ile Francji nie uda się dojść w krótkim czasie do porozumienia z Abd-el-Krimem, stanowisko plemion wierznych Francji jest bardzo niepewne i zachodzi poważna obawa przechylenia się ich sym-

patii na stronę tego ostatniego.

Londyn 15 grudnia (aw)

Komitet syryjsko-palestyński w Kairze który wspiera bardzo poważnie walczące plemiona druzów, zwrócił się do rządu tureckiego z zadaniem wysłania druzom posiłków dla wsparcia ich w walce z Francją, wzmianka za co Turcja otrzymałaby Aleksandrette i inne części Syrii, oraz miałaby zapewnioną pomoc syryjczyków na wypadek zbrojnego zatargu z Anglią.

Wiedeń 15 grudnia (pat)

„Neue Freie Presse“ donosi z Londynu,

że francuzi rozpoczęli decydującą akcję w okolicach Damaszku.

Pevruth 15 grudnia (pat)

Wysoki komisarz francuski de Jouvenel podczas swego pobytu w Alerpo został powiadomiony, że planowany jest spisek na jego życie, jak również na życie wybitnych osobistości w Syrii. Policja jest już na tropie spisku i znane jej są nazwiska głównych jej organizatorów.

PAPIEŻ O MUSSOLINIM I WŁADZACH FASZYSTOWSKICH.

Rzym 15 grudnia (pat)

Przemówienie Ojca św. na wczorajszym tajnym konsystorzem zwróciło ogólną uwagę, zwłaszcza te części, gdzie Papież ubolewał nad pożałowania godnym zamachem na Mussoliniego i wyraził swą radość z powodu jego ocalenia. Wielkie zainteresowanie wywołała również ta część przemówienia, w której Papież złożył hołd władzom włoskim, które zdołały utrzymać wspaniałe porządki podczas trwania Roku Świętego i które przygotowały doskonale służbę administracyjną, w związku z wycieczkami pielgrzymów. W końcu Ojciec św. wyraził zadowolenie, z powodu zawarcia konkordatu z Polską i Bawarią.

LOUCHER ZACHWIANY — Z POWODU NIEPRZYJĘCIA JEGO PROJEKTÓW SANACYJNYCH.

Paryż 15 grudnia (pat)

Komisja finansowa Izby deputowanych, po wysłuchaniu Loucheura potwierdziła swoje wczorajsze głosowanie, ponownie żądając, aby minister finansów przedstawił jej nowe propozycje zarówno w sprawie podatków, jak i w sprawie kasy amortyzacyjnej. Z wyjątkiem kilku deputowanych, którzy powstrzymali się od głosowania, reszta głosowała jednogłośnie.

Minister Loucheur zdecydował podać się do dymisji.

RUMUNJA PRZECIW NIEPROSZONYM WIZYTM.

Bukareszt, 15 grudnia (pat)

Ogłoszono tu w dniu wczorajszym protest umotywowany przedstawicielami świata intelektualnego, a mianowicie stowarzyszenia literatów rumuńskich do którego przyłączyli się syndykat dziennikarzy oraz inne stowarzyszenia. Protest występuje przeciwko t. zw. humanitarnym inspektorom, którzy przybywają z zagranicy, ażeby czuwać nad suwerenną działalnością kraju oraz interwenjować w kraj wolnym i niepodległym, prowadząc w ten sposób kampanję na rzecz nieprzyjaciół narodu rumuńskiego.

PROCES STEIGERA.

Lwów, 15 grudnia (pat)

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi prokurator Hryniewiecki w przeszedł 4-godzinne przemówienie przedstawił dowody winy Steigera i zbijał dowody obrony, oraz żądał wydania wyroku zasądzającego. O godzinie 3,30 po południu rozprawę odroczono, do jutra.

Jutro będzie przemawiał obrońca dr. Loewenstein.

ANGLJA PŁACI.

Londyn 15 grudnia (pat)

Dzisiaj skarb angielski wypłacił Stanom Zjednoczonym sumę 92.100 tysięcy dolarów jako ratę półroczną procentów, przypadających Ameryce z tytułu długu wojennego Anglii.

Wzywa się p. Konrada Sobczaka,

Dyrektora Biura „Rejestru Handlowego“ przy ul. Piotrkowskiej 109, do uregulowania należności za ogłoszenia. Jednocześnie ostrzega się przed udzielaniem kredytu, gdyż takowy odmawia regulacji.

Administracja dziennika „Rozwój“

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Białogród 15 grudnia (pat)
Według doniesień prasy następną konferencja Małej ententy odbędzie się w Raguzie między 15 a 20 stycznia. Na porządku dziennym znajdować się będzie dyskusja nad ruchem monarchistycznym na Węgrzech oraz sprawa stosunku państw Bałkańskich do Rosji.

ZAPROSZENIE NIEMIEC DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Berlin, 15 grudnia (pat)
Nadeszło tu od przewodniczącego rady Ligi Narodów pod adresem rządu Rzeszy niemieckiej, zaproszenie do wzięcia udziału w rozpoczynającej się 15 lutego 1926 r. sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

SKON NADWORNIEGO LEKARZA KRÓLOWEJ WIKTORJI.

Londyn, 15 grudnia (pat)
Zmarł tu dzisiaj w wieku lat 83 dr. Richard Daglas (Douglas) Powell. Dr. Powell był nadwornym lekarzem królowej Wiktorji, potem króla Edwarda, ostatnio zaś króla Jerzego. Prace jego z zakresu chorób płucnych już oddawna cieszyły się zasłużonym rozgłosem, a jego metody leczenia, są jeszcze dotąd stosowane.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warsza 15 grudnia (pat)
Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ochrony pracy, wygłosił minister pracy i opieki społecznej p. Ziemięcki dłuższe przemówienie.

Na pierwszy plan wysuwa się z natury rzeczy zagadnienie walki z bezrobociem. Ministerstwo prowadzi akcje w powyzszym kierunku droga: 1) akcji zasiłkowej przewidzianej ustawą z dnia 18 lipca 1924 r., 2) doraźnych zasiłków, przyznawanych bezrobotnym, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki, 3) akcji pomocy w naturze. W zakresie inicjatywy legistatywnej ministerstwo opracowało już projekty 2-ech ważnych i doniosłych ustaw, a mianowicie, ustawę, dotyczącą pracowników umysłowych, i ustawę z zakresu bezpieczeństwa pracy.

W dłuższej dyskusji, która się po przemówieniu p. ministra rozwinęła, poddali przedstawiciele wszystkich stronnictw życzliwej ocenie expose, przyczem przedstawiciele stronnictw robotniczych wysunęli żądania rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych na kategorie bezrobotnych dotąd nia nie objęte. Ponadto omówiono sprawy, związane z opieką nad emigrantami, akcje pomocy w naturze dla bezrobotnych i ubezpieczenia społecznego.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 15 grudnia 1925 roku.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10.50

DEWIZY.

Belgia 47.57 i pół
Holandia 422
Londyn 50.95
Nowy Jork 10.50
Paryż 37.70
Praga 31.12 i pół
Szwajcaria 202.55
Włochy 42.45
Wiedeń 148

Tendencja mocna. Ogólny obrót około 60,000 dol. z tego około czwarta część w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. W obrotach prywatnych dolar w gotówce: zrana 11.40, w południe 11.00; zaraz po zebraniu giełdowym 11.30. Rubel złoty w żądaniu 5.70, płaconoby 5.60.

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. pożycz. konwersyjna 90, 6 proc. pożycz. dolarowa r. 1920 69, 10 proc. pożycz. kolejowa 85, 5 proc. państw. pożycz. konwersyjna 43.50, 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 18, 5 proc. L. Z. Warszawy 26.75, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 22.

AKCJE.

Banki: dyskontowy 4.50, handlowy 2.00, zachodni 0.95, zjedn. ziem. pol. 0.65, Zw. Sp. zar. 4.40; Kitewski 0.09, Puls 0.42, Siła i światło 0.22, Chodorów 5.25, Czersk 0.19, Warsz. cukier 1.70, Węgiel 1.35 do 1.37, IV 1.15, Lili-

Decyzja Ligi Narodów w sprawie Mossulu.

Jaka będzie odpowiedź Turcji?

Londyn 15 grudnia (aw)
Decyzja Rady Ligi w sprawie Mossulu ostatecznie zapadła.

Foreign Office otrzymał przez radio oficjalną wiadomość od Chamberlaina, z Genewy, że Rada Ligi Narodów przyznała Mossul, oraz wilajet mossulski Irakowi, przy czym mandat angielski nad Irakiem został przedłużony na dalsze 25 lat.

Chamberlain dodał, że życzeniem jego

jest, aby parlament zgodził się na decyzję Ligi Narodów.

Paryż 15 grudnia (aw)
Donoszą tu z Londynu, że na ostatnim posiedzeniu parlamentu decyzja Ligi Narodów odnośnie przekazania Mossulu Irakowi została przyjęta przychylnie. Parlament zgodził się na to rozstrzygnięcie kwestji.

Zbolszewizowane Chiny.

Układ między Bolszewją a generałem Fengiem Przeciw komu wymierzony układ?

Shanghai 15 grudnia (pat)
Dziennik „Sin Wan Pao” podaje wiadomość, jakoby gen. Feng zawarł z rządem sowieckim układ, w którym obowiązuje się utworzyć w Chinach północno-zachodnich republiki sowieckie. W Mongolji mają być wybudowane dwie nowe linie kolejowe, w celu uzyskania lepszego połączenia nowej chińskiej republiki z Rosją sowiecką.

Ze swej strony Moskwa obowiązuje się wypłacić chińskiej republice sowieckiej 18 milionów franków francuskich subwencji wojskowej.

Według układu na wypadek wojny między Rosją sowiecką a innymi państwami chińska republika sowiecka wysła Rosji na pomoc jedną-trzecią część swej armji. Rosja zaś w podobnym wypadku dostarczy generałowi Fengowi 50 tysięcy żołnierzy.

Tenże dziennik donosi, że gen. Feng ogłasza manifest, w którym domaga się unieważnienia wszystkich traktatów z państwami imperialistycznymi.

Tientsin, 15 grudnia (pat)

Wojska gen. Li-Czing-Lina zadały klęskę wojskom gen. Feng - Yu - Ksianga.

Wymyślona sensacja.

Roman Dmowski nie składał wizyty marszałkowi Piłsudskiemu

Jedno z pism wczorajszych podało wiadomość, że onegdaj odwiedzić miał rzekomo Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku jeden z najwybitniejszych przywódców obozu narodowo - demokratycznego Roman Dmowski i że odbył z nim dłuższą rozmowę na temat obecnego położenia. Sensacyjną tę informację

opatrzyło pismo komentarzem, że wiadomość o tej sctiu do porozumienia między p. Marszałkiem a wódzem narodowo - demokratycznym wywołała w kręgach politycznych zrozumiałą sensację.

Jak stwierdzają miarodajne źródła, wiadomość powyższa od a do z jest wymysłem.

Obcy o nas.

Przedwczesna radość junkrów gdańskich

Gdańsk 15 grudnia (aw)
„Danziger Neuste Nachrichten” i „Danziger Allgemeine Zeitung” piszą długie artykuły na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, malując ją w szczególnie czarnych barwach.

Oba dzienniki podkreślają przede wszystkim szereg takich braków i niedomagań, jak: wielki de-

ficyt bilansu handlowego, puste kasy rządowe, osiemnastoprocentowe pokrycie banknotów, dezorganizację życia państwowego, korupcję administracji, oraz dodają, iż wszystko to wskazuje że Polska stoi nad brzegiem przepaści, a upadek jej oczekiwany, być może każdej chwili.

pop 0.50, Modrzejów 2.50, Ostrowiec 4.10, Pęcisk 1.10, Rudzki 0.86, Starachowice 1.05, Ursus 0.50, Zieleniewski 10.50, Zyrardów 7.00 do 7.25, Syndykat 1.15, Haberbusch 5.15, Spirytus 1.80.

Z pożyczek państwowych poszukiwana jest w dalszym ciągu 8 proc. złota, oraz 6 proc. dolarowa z r. 1919-20.

Listy zastawne mocniej, poszukiwano rublowych. Również uwładniło się większe zainteresowanie dla prowincjonalnych. O broty akcjami nieco żywsze, interesowano się głównie Ostrowieckimi. Bank Polski 47.00.

DOLAR W ŁODZI.

Na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi tendencja dla dolara w dalszym ciągu mocna. Obracano dolarami po kursie 11.20 w płaceniu, 11.25 w sprzedaży. Podaż minimalna przy dużym zapotrzebowaniu.

MIMOCHODEM.

Prześladowanie języka polskiego w Polsce

Do wileńskiej kurji biskupiej nadeszła skarga 400 osób z gminy Rzdyszki z powodu wprowadzenia języka białoruskiego do kościoła katolickiego,

którego to języka nikt nie rozumie prócz kilku agitatorów białoruskich.

W swoim czasie język białoruski został wprowadzony w kościele przez osławionego księdza Godlewskiego. Ludność zanosila już liczne skargi do biskupa Matulewicza, które żadnego skutku nie odniosły.

Jest to fakt wprost skandaliczny, że na ziemiach Polski ludność polska musi się domagać wprowadzenia jej ojczystego języka. Polityka pewnych czynników w rejonach o mieszanej ludności idzie nieraz po tej linii jaką swego czasu prowadziły władze zaborcze. Ludność polska jest tak jak dawniej musi walczyć o prawa polskiego języka w szkole lub w kościele.

Należy wyrazić najwyższe zdumienie, że rząd polski tak długo tolerował na stolicy biskupiej w Wilnie znanego polakożercę, litwomana ks. Matulewicza i wczasy nie zdołał wyrzucić na stolicę apostołską odpowiedzialnego nacisku, aby tego wroga Polaków Stolica apostołska odwołała z polskiej ziemi.

Niemniejsze również zdumienie należy wyrazić, że niezbyt przychylnie stolicy apostołskiej państwo litewskie cieszy się wielkimi łaskami Watykanu, bowiem biskupstwo Kowieńskie zostało podniesione do godności arcybiskupstwa a pierwszym arcybiskupem kowieńskim został właśnie wileński polakożerca, biskup Matulewicz.

Dokąd idziemy?

Zbytne obciążenie socjalne. — Charakter narodu. — Życie nad stan. — Niepotrzebne wydatki państwowe — Niepotrzebne wydatki miejskie — Nieco o kanalizacji — Szastanie groszem publicznym — O ucześciu politykę.

Mieliśmy możliwość w tem miejscu zaznaczyć, że jedną z największych bolączek naszego życia państwowego jest zbytnia socjalizacja społeczna i niewspółmierne z tego tytułu wynikające obciążenie przemysłu i kapitału wogóle.

Jeżeli dodamy do tego wysoki procent, jaki się płaci, od płynnej gotówki, niezmierną chciwość fabrykantów, idącą w parze z przestarzałymi środkami technicznymi — to nie należy się dziwić, że skutkiem takiego stanu rzeczy produkcja nasza wypada tak drogo, i — Niemcy, w krótkim czasie, powetują sobie u nas stratę rynków zbytu w Kamerunie.

Trzeba nie zapominać o tem, że jedynym bogactwem kraju jest charakter jego mieszkańców.

Nie brylanty, nie złoto, nie srebro, nie obrzy nie bogactwa naturalne, — których Polska ma tak wiele; lecz zdolność, pracowitość i dobre rządy.

Wszak Hiszpanja, w wieku XVI była najpotężniejszą państwem ówczesnego świata. Trzy czwarte kopali złota oprócz niezliczonych skarbów Nowego Świata znajdowało się w jej ręku. Czemże jest dzisiaj?

Ale nie trzeba tak daleko szukać: Rosja, — kraj niezwykle bogactw, kraj który mógłby samą platyną zasypać wszystkie rynki świata a żytem i pszenicą całą Europę — czemże jest dzisiaj?

Pośniewiskiem Europy, tatarskim, zarazy, jadłowitą, czerwonią. —

Otóż ten charakter narodu, i moralna jego wartość, jest tę niedocenioną siłą, która w jego życiu i w kształtowaniu się jego historii, jest pierwszym i najważniejszym czynnikiem — stanowiącym o przyszłości i o szczęściu całych pokoleń, o istnieniu państwa i narodu.

Niestety charakter nowoczesnego Polaka, pozostawia dużo do życzenia i najaktualniejszemi w tej mierze, byłyby dziś jeszcze wiekopomne kazania nieodżałowanego Piotra Skargi, — gdyż wady XVII i XVIII stulecia, dzięki którym straciliśmy Polskę, powołały znowu w całej tragicznej okazałości.

O jednej z tych właściwości naszego charakteru pragniemy pomówić, gdyż jest ona jedną z tych przywar, które powodują wiele złego w naszym życiu społecznym.

Chcemy tu mianowicie poruszyć kwestję życia nad stan, i pomówić o tej staropolskiej zasadzie: „Zastaw się, a postaw się” — prowadzącej powoli,

ale stale, nasz kraj do nieuchronnej ruiny.

Zdawałoby się, że poruszanie tego tematu, w chwili kiedy tysiące ludzi przymiera głodem, kiedy inni niemają całych butów podczas tej surowej zimy — jest dobrym żartem lub conajmniej ciężkim nieporozumieniem, — jednak wielu z tych biedaków nie wie, że są oni ofiarą właśnie tego rodzaju stosunków.

Wszyscy zdają sobie dobrze sprawę, że kwestją bytu jest zmniejszenie naszego budżetu do poziomu, który odpowiadałby naszym środkom materialnym — niestety jednak część lat borykająca się z tym zadaniem nie wydała pożądanych rezultatów.

Nie chodzi tu o zmniejszanie poborów urzędnikom — niema błędniejszej metody ponad tą, ale o zdrową i racjonalną politykę gospodarczą państwa, która niestety jest do dziś dnia naszym niedostępnym ideałem, chimera, a właśnie, ta zdrowa polityka pozwoliłaby Państwu lepiej opłacać swoich funkcjonariuszy.

Po co nam konsulaty w Chile, Peru, lub Australji, kiedy znikoma liczba naszych rodaków tamże — nie jest w stanie opłacić tego rodzaju eksperymentów a handlowe stosunki z temi krajami są zaledwie dwukrotnie większe od zera?

Admirałów posiadamy więcej od floty angielskiej a gdyby wszyscy wzięli się za rące, to otoczyliby samolotami cały nasz dostęp do morza.

Po co nam, zwanjowane ambicje tworzenia na rynarki wojennej, kiedy nasz handel zamorski ogranicza się do eksportu wysokich dygnitarzy Ministerstwa Spraw Zagranicznych?

Armja polska posiada zgórą 165 generałów czynnych. Wypada jeden generał na prawie 1500 ludzi..

Ale weźmy przykłady bliższe, dla naszych czytelników, więcej zrozumiałe, Łódź przed wojną posiadała cztery komisariaty policyjne — dzisiaj ma ich czternaście i w dokładkę 6 Komisariat Rządu; dziękować Bogu, że nie dwadzieścia cztery.

Ongi za czasów rosyjskich, nawet sam pan policmajster, jak chciał jechać gdzieś koniami pożyczając takowe od Straży Pożarnej na Przejeździe, a znany z inteligencji pan prezydent Pięnkowski, jeździł sobie spokojnie na przedniej platformie tramwaju, i korona mu z głowy nie spadała.

A dzisiaj pan prezydent konie, pan komisarz konie, pan naczelnik konie, pan prezes samochód, dzieci pana szefa konie do szkoły, auto dla cioci na czełnika i t. d.

Dawniej magistrat łódzki liczył coś koło pięćdziesięciu urzędników dzisiaj w przybliżeniu tysiąc pięćdziesiąt. Mamy wydziały obrachunkowo — finansowe, handlowe, gospodarcze, przedsiębiorstw miejskich, statystyczne, i Bóg wie jeszcze jakie. Dość

powiedzieć, że niektóre rachunki w magistracie są aż... dziewięć podpisów i wędrują po wydziałach miesiącami, po to, aby po przejściu tej Scylli i Charibdy interesant dowiedział się... że pieniędzy w kasie nie ma. —

Nie dziwimy się wcale — wypłacić taką rzeszę urzędników — którzy muszą podejrzewywać rachunki... to za pracę niema czem wypłacać, a na pracę niema czasu.

Nie przeczyamy, bardzo pożyteczne są instytucje opieki społecznej, sekcji przeciwgruzliczej, starych styki gospodarczej etc. etc. — ale trudno — tak krać wlec kraje — jak mu materiału staje i nie wolno nam ich mieć, dopóki niemy tu odpowiednich środków materialnych, bo inaczej jest to typowe życie nad stan.

To samo tyczy kanalizacji. Kanalizacja miasta jest palącą potrzebą — ale trzeba mieć, u diabła środki na to. W tym roku udało się „nabrać” rządu na potrzebne pieniądze lecz nawet w tym pomysłowym wypadku, prowadzone w tym tempie roboty, skończą się... za lat 12. A co będzie jeżeli na przyszłość rząd nabrąć się nie da?

Co będzie jeżeli sprzedawane przez magistrat kresla, pianina, ubrania i sieniaki obywateli m. Łódź, nie wystarczą nawet na konserwację... niedokończonych kanałów kanalizacji?

Zostanie pod ziemią kilka kilometrów kanałów jako nowa agenda opieki społecznej, jako przytułek dla szczurów, świadczący wymownie o dobrej woli ojców miasta, którzy mieli może dużo dobrej chęci ale stanowczo zamale przezorności w zarobku niu groszem publicznym.

Łódź nie mogła sobie pozwolić na tego rodzaju inwestycje w czasach rozkwitu i potęgi — to jak niecznie musi teraz to robić, kiedy nędza i głód jest naszym chlebem powszednim? Nie ma na pożądane buty, chodź w chodakach. Niema na pożądane mieszkanie — mieszkaj w smrodzie — ale niewolno ci żyć nad stan, niewolno budować kanalizacji wtedy, kiedy mamy jedynie — dziury w spodniach.

I tak wszędzie. W rządzie czy w instytucjach komunalnych inwestycje, te chorobliwe aspiracje, nie liczenie się z groszem powoduje, że Państwo wypuściło — 420 milionów złotych bez pokrycia i że dzisiaj nietylko zagranica, ale nawet własna ludność straciła wszelkie zaufanie do władz, które nie są w stanie, dotrzymać nawet tego; co uroczyście tysiące razy przyrzekały: zabezpieczyć pieniądze polski i wypłacać uczciwie swoje zobowiązania.

Czas najwyższy zejść z tej drogi, która może nas rychlej niż się spodziewamy zaprowadzić do... państwowego przewrotu.

A.S.

Dolar 5.20

za wszystkie nasze ceny za konfencję, koldry, bieżną kalkulowane.

Tylko dopóki zapas starczy

Palta damskie	65.—	45.—
Palta zamszowe	110.—	90.—
Palta ubier. futr.	135, 125	68.—
Suknię szew.	15,50 11,50	9,50
Suknie wełn.	45,— 35,—	25.—
Palta pluszowe	175, 155, 135.—	
Koldry	48,—	38.—

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

5.92—

Własność autorska we Włoszech.

p) Za sprawą premiera Mussoliniego i na wyraźne jego żądanie, jak pisze „Tribuna” — minister sprawiedliwości, Rocco, opracował nową ustawę, zabezpieczającą prawa własności autorskiej. Składa się ona z 74 artykułów, w których usystematyzowane są wszystkie najważniejsze, obowiązujące już dziś we Włoszech, zasady. Paragraf 30 mówi: „Prawo własności autorskiej zaczyna działać z chwilą ogłoszenia, wystawienia lub zaprodukowania danego utworu i trwa przez całe życie autora i przez lat 50 po jego śmierci”.

Prawo to znosi więc obowiązek czynienia specjalnych zastrzeżeń i broni autora przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem przedruków, nowych wydań i t.d. Paragraf 34 za-

strzeża, iż po upływie lat 50 od śmierci danego autora, gdy dzieła jego stają się własnością publiczną, wydawcy, którzy chcieliby je przedrukować, obowiązani będą płacić 5 proc. od ceny książki na rzecz państwa. Przewidziany stąd dochód pozwoli na wprowadzenie do budżetu państwa pozycji 2,000,000 lirów, przeznaczonych na nagrody i zasiłki dla zasłużonych pisarzy. Ustawa włoska wprowadza wreszcie pewną nowość: określa na lat pięć termin wszelkich umów między autorami i wydawcami, znosi t. zw. „sprzedaż na własność” utworu i rozwiązuje wszelkie kontrakty, zawarte dotychczas na tej zasadzie.

Rok Staszicowski.

UCZCZENIE PAMIĘCI WIELKIEGO PATRIOTY.

Dnia 20 stycznia roku przyszłego przypada stu letnia rocznica imienia Stanisława Staszica. Uczeń ja niewątpliwie cały naród w sposób godny wielkiego obywatela. Na tem wszakże poprzestać nie możemy. Cały rok przyszły powinien być poświęcony Staszicowi pisze „Gaz. Por. War.”.

Troski dnia codziennego pochłaniają nas wprawdzie całkowicie. Myśl społeczna niechętnie odrywa się od zagadnień bieżących. A jednak, jeśli ku komuś mamy się zwracać obecnie, to właśnie ku Staszicowi. Wszak żył on i działał przez znaczną część swego życia w epoce, która pod wielu względami była podobna do czasów obecnych Polska przeżywała w drugiej połowie wieku 18-go okres bardzo ciężki. Gromadziły się chmury na naszym horyzoncie politycznym, a równocześnie w narodzie polskim odbywała się głęboka przemiana duchowa. Wśród inicjatorów i kierowników tej przemiany Stanisław Staszic zajmuje miejsce prężące. Losy Ojczyzny i życie narodu w okresie przełomowym zwróciły jego umysł ku zagadnieniom politycznym i społecznym i gospodarczym. Myśl jego szukała wyjścia z ciężkiego położenia i sięgała do podstaw życia narodowego.

Będą czcili Staszica Polacy w roku 1926 za jego prace naukowe, za działalność oświatową, rozwinętą już po rozbiórce kraju, za czasów Królestwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, za pracę filantropijną, za wspaniałe zapisy, jakie pozostawił dla narodu; lecz w dziejach Polski pozostanie on przede wszystkim jako autor „Uwag nad zyciem Jana Zamoyskiego” i „Przestróg dla Polski”, książek, w których dawał wskazania, mające doprowadzić do poprawy stosunków wewnętrznych w Rzeczypospolitej, do uratowania jej od zagłady.

Na całej przestrzeni dziejów Polski przedziorowej jest Staszic niewątpliwie najwybitniejszym myślicielem i pisarzem politycznym. Nie może się równać z nim żaden z jego poprzedników lub rówieśników. Odkrywa on w swych pismach pewne praw

dy, zasadniczo stwierdzone przez doświadczenie polityczne nie tylko polskiego, lecz i innych państw i wyrażone przez największych pisarzy politycznych Europy zachodniej.

Czytając „Uwagi” i „Przeestrogi” obecnie, w 135 lat po ich napisaniu, dziwnie dużo znajdujemy w nich wskazań na chwilę bieżącą. Jesteśmy członkami tego samego narodu, żyjemy w tej samej pozycji geograficznej, działa na nas ta sama tradycja dziejowa. To też stajemy dziś oko w oko z całym szeregiem zagadnień podobnych do tych, wobec których stali nasi przodkowie w drugiej połowie wieku 18-go i w dzisiejszym ustroju politycznym, w dzisiejszych stosunkach społecznych i gospodarczych.

Jest też rzeczą niezmiernie pouczającą i pożyteczną dla Polaka współczesnego rozczytanie się w dziełach Staszica. Bo rady i wskazówki, jakie on daje swemu pokoleniu są bardzo stosowne dla ludzi i stosunków dzisiejszych. Gdy się tak interesujemy wszyscy zagadnieniami gospodarczymi i finansowymi, jest bardzo wskazane zapoznać się z tem, co pisze Staszic o podatkach, o oszczędności, o rolnictwie, handlu i przemyśle. Jakże współcześnie brzmi okrzyk Staszica: „Polacy, zmierzcie się nad losem waszym!” „Jesteśmy z narodów wszystkich najubożsi, czemuż z wszystkich najrozrzutniej żyjemy?” Jak rozrzutność ograniczyć a pracą i oszczędnością dojść do majątku i zasobów — oto, czego uczy Staszic w swych pismach.

To też najważniejszem uczczeniem wielkiego obywatela i patrioty, będzie zapoznanie się z szerokimi warstwami z jego pismami i zacierpienie z nich nauk i wskazówek, dotyczących życia narodu. — Dawne wydania pism Staszica są wyczerpane, trudno je znaleźć w handlu księgarskim. Najpierwszym obowiązkiem komitetów, które się zajmują obchodem stoletniej rocznicy śmierci Staszica, jest wydanie w druku kilku najważniejszych jego pism, tak, by ogół polski mógł się zapoznać z ich treścią i skorzystać z zawartych w nich nauk.

Leszczyński o swej ucieczce.

INTERESUJĄCE WYNURZENIA NA

Znany naszym czytelnikom ze swej ucieczki z sądu okręgowego w Warszawie komunistą Leszczyński, zamieścił w nr. 282 „Prawdy” utrzymany w tonie drwiącym opis swej ucieczki.

— 19-go października — streszczamy tok opowiadania Leszczyńskiego — z celi więzienia na Pawlaku wzywano mnie dla zbadania. Oczekujący na dole policjant oświadczył, że nałoży na mnie kajdanki.

Zaproteutowałem. Policjant zagroził mi użyciem siły. Odpowiedziałem, że przecież sięlą mnie ze sobą nie poprowadzi. Po niejakiem namyśle policjant zwrócił się do władz więziennych po instrukcję. Spór na temat kaj-

LAMACH MOSKIEWSKIEJ „PRAWDY”.

dan zakończył się na moją korzyść.

W sądzie — pisze dalej Leszczyński — zastąpiłem drugiego policjanta, który miał mnie eskortować w drodze powrotnej. Obaj usiedli w poczekalni obok drzwi prowadzących do gabinetu sędziego śledczego. W oczekiwaniu na swą kolejkę przebiegałem twymiśmi różne plany ucieczki. Rozejrzałem się i spostrzegłem drzwi prowadzące na schody. Pięć stojących opodal postaci wojskowych przeszywało mnie oczyma... Byli to moi starzy znajomi, wezwani dla stwierdzenia tożsamości mojej osoby.

Nareszcie wzywano mnie do gabinetu. Zastałem tutaj swego przyjaciela z czasów

studenckich majora S.

— Pan poznał tego pana? — zwróciła się do zastępczyni Sędziego Śledczego.

— Owszem, to Leszczyński.

Zaprzeczyłem. Twierdziłem, że to nieporozumienie. Na tem tle wywiązał się pomiędzy mną a S. ciekawy dialog:

— Uważałem pana za człowieka idealowego, niezdolnego do kłamstwa — rzekł major S.

— A ja się dziwię, że pan może składać takie bezideowe zeznania.

S. zmieszał się (smutniał) i poprosił o dodanie do protokołu słów: „o ile po 11 latach można poznać człowieka”.

Na tem badanie skończyło się i mnie zaproponowano powrót do poczekalni. W tym właśnie czasie wchodził z gabinetu jakiś jegomość barczysty, słusznego wzrostu. Puściłem go naprzód i ukrwty za jego plecami prześlizgnąłem się do poczekalni i idąc tak dalek niepostrzeżenie dopadłem drzwi prowadzących na schody.

Po chwili byłem już na ulicy..

WIEC PROTESTACYJNY MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU.

(k) W piątek wieczorem w wielkim wespibiulu Collegium Medicum w Poznaniu odbył się olbrzymi wiec młodzieży akademickiej, w celu zaproteutowania przeciw zakusom władz centralnych, zmierzających do zachwiania bytu uczelni poznańskiej. Po przemówieniach zorganizował się pochód, który ruszył przed ratusz, gdzie się właśnie odbywało posiedzenie Rady Miejskiej. Osobna delegacja złożyła rezolucję w ręce prezydenta miasta p. Ratajskiego, który oświadczył, że całe społeczeństwo i Rada Miejska dołoży wszelkich starań, aby likwidację fakultetu medycznego zażegnać.

KONKURS DLA STUDENTÓW PRAWNIKÓW.

(k) Wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił w tych dniach konkurs na dwie nagrody po 800 i 500 zł. dla studentów wydziału prawa U. J. za napisanie rozpraw treści ekonomicznej. Nagrody te zostały przyznane przez Instytut Solvay'a w Brukseli. Termin konkursu upływa z dn. 1 maja 1926 roku.

STATEK SZKOLNY „LWÓW” BEDZIE ZIMOWAŁ W GDANSKU.

(k) Statek szkolny „Lwów” zimować będzie zamiast w porcie w Gdyni, w Gdańsku. Na tę decyzję złożyły się dwa momenty, a mianowicie chęć zapewnienia statkowi większego bezpieczeństwa niż daje port w Gdyni, a równocześnie chęć odstąpienia rybakom większej przestrzeni morza dla schroniska ich statków.

JUR.

Światła i cienie.

— Zaraz zaraz — mówił Władek, zaciągając się papierosem — w tej chwili wam wszystko opowiem i niezważając na zniecierpliwienie Antoniego przysunął do stolika krzeselko rozparł się na niem wygodnie i dopiero rozpoczął:

— Było to tak: Trzy dni temu przed wieczorem stałem sobie najspokojniej na Żelaznej, niedaleko Alei i przyglądałem się przechodniom...

— I myślałeś komuś coś ukraść — dokończył „Rudy”.

— Gdzież tam — roześmiał się Władek cynicznie, wszak wiesz, że to nie mój fach tylko w wyjątkowych okolicznościach trudno się takimi sprawami.

— No mów dalej — przerwał Antoni

— Dobrze! dobrze! tylko mi nie przerywajcie — i ciągnął dalej rozpoczęte opowiadanie.

— Więc jak wam mówiłem stanąłem na Żelaznej, myśląc: po diabła ci wszyscy ludzie kręcą się w tę i nazad po ulicy.

Już miałem zamiar oddalić się z tego miejsca, na którym stałem, aż tu patrzę idzie jakaś dama z torebką w ręku, a za nią jakiś obdartus chyłkiem się czai

Mrok już zaczął zapadać, na ulicy było ciemno i tak się akurat zdarzyło, że oprócz mnie nikogo w pobliżu nie było.

Ow obdartus, co skradał się ostrożnie za da-

mą, rozejrzał się dookoła, a spostrzegłszy w pobliżu tylko mnie podwoił kroku, dogonił idącą przed nim niewiastę

Pomyślałem wówczas sobie: choć jeszcze raz powtarzam że to nie mój fach „Widzisz Władek straciłeś okazję, do uczciwego zarobku. Przegapiłeś sprzyjający moment i torebka tej damy dostanie się jakiemuś obdartusowi nie tobie, coś cały dzień zmarnował wystając na ulicy.

Gdy tak myśląc, obserwowałem co dalej będzie, patrzę, aż tu obdartus podskoczył do idącej przed nim damy, nachylił się i wyrwawszy jej z ręki torebkę, począł uciekać w moją stronę.

Dama w krzyk i puściła się za nim w pogoń a ten niezdara zawadził nogą o kamień i bęc na ziemię jak długi.

Zanim się podniósł miał już prawie damę na karku, a stójkus, który jakgdyby z pod ziemi wyrósł następował mu na pięty.

Zal mi się zrobiło chłopca, a że właśnie przebiegał koło bramy w której stałem, więc wyskoczyłem i wciągnąłem go na podwórko, skąd można było łatwo uciec, przedostawszy się przez niezbyt wysoki mur, o który oparła była drabina.

Obdartus zamiarkował od razu o co chodzi wdrapał się jak kot po drabinie na mur, ja za nim i ma się rozumieć drabinę wciągnąłem za sobą, a następnie ześkończyliśmy na dół.

Mnie się tam nic nie stało, ale on nieprzyzwyczajony do takich akrobatycznych popisów zwalił się na ziemię, a torebka wypadła mu z ręki.

Podniósł się jednak szybko i uciekliśmy: ja

w jedną on w drugą stronę. Myślałem, że go schwycili, bo widziałem, że kulał, więc żal mi go było, ale teraz gdy go ujrzałem to się cieszę, że nie dostał się w ręce policji; z radości gotów jestem nawet napić się z nim wódki.

— A co się stało z torebką — odezwał się „Rudy”.

— Z torebką — roześmiał Władek — zabierałem ją sobie na pamiątkę, ale oprócz lusterka, pomadki i chusteczki nic w niej więcej nie było.

No każeć dać teraz wódki — zwrócił się do Antoniego

— Wódki dostaniesz, bo to słusznie należy się tobie za wiadomość jaką przyniosłeś o nim — to mówiąc wskazał palcem na Kalinowskiego, który błędnym wzrokiem wodził dookoła

Zwrócił się następnie w stronę budżetu i zawołał

— Gdy już butelka z wódką stała na stole Antoni odezwał się do Kalinowskiego

— Acha! toś ty taki piaszek, dobrze, że się o tem dowiedziałem zaraz dam znać policji, niech cię do więzienia wsadzą.

— Nie róbcie tego — odezwał się błagalnym głosem Kalinowski — bardzo was o to proszę

— A powiesz co za interes miałeś ze zmarłym? to mówiąc, wskazał Antoni na leżącą na stole gazetę

Kalinowski przez chwilę zawahał się wreszcie z wielkim wysiłkiem odrzekł

— Dobrze! powiem

Niewygodny trójkąt małżeński.

KOCHANEK UDUSIŁ STAREGO MEŻA.

Niedobrze jest, gdy są lata niedobre w małżeństwie, ale jeszcze gorzej, kiedy zjawia się tam interwenient o 50 lat młodszemu od męża.

Zamożny gospodarz z pow. Łowickiego Karol Maciak, pochowawszy kilka żon, przed pięciu laty w siedemdziesiątym roku życia postanowił ponownie zakosztować rozkoszy małżeńskich z młodą i ładną dziewczyną.

Obietnica zapisania swego gruntu w ilości 12 morgów skusił 21-letnią Franciszkę, która wreszcie została Maciakową. Po ślubie już w parę miesięcy Maciakowa mówiła do sąsiadów, że mąż jej jest żywym trupem, czemu się dziwić zbytnio nie możemy, w końcu poczęła się pocieszać na prawo i lewo, a nawet jednemu z przygodnych pocieszycieli zaproponowała zgładzenie męża.

Owczesny kochanek nie dał się skusić ponętnej propozycji wiejskiej Messaliny natomiast przed dwoma laty zjawiał się na horyzoncie Franciszki M. 20-letni Bronisław Pryk zdrowy i jurny parobek, którego przyjęto do gospodarstwa.

Pełnił on w domu Maciaków wszystkie funkcje, o których wykonanie zwykle troszczy się mąż, ale ponieważ stary Maciak jeszcze żył, więc chcąc go szybciej wyprawić na łono Abrahama, żona przestała udzielać mu

posiłku. Kiedy i to nie pomagało, a mąż dalej żył, odgrzążając się, że teraz zapisze grunt temu, kto go będzie żywił, w pierwszym zaś rzędzie sąsiadowi Mikołajczykowi, plan zgładzenia gwałtem męża dojrzał zupełnie w umysłach młodych kochanek.

Pewnego dnia wszyscy domownicy udali się na zabawę taneczną i korzystając z tego Fryk podczas tańców oświadczył Maciakowej, że pójdzie zabić „starego”. Ta nie protestowała i nie odwołała go od chęci morderstwa, więc Fryk, oddalwszy się na pół godziny, poszedł do komory, rzucił się na Maciaka i pierzyną udusił swego niedołężnego rywala. Po morderstwie wrócił najspokojniej na zabawę.

Kiedy nad ranem domownicy powrócili z zabawy, nikt nie zajął do Maciaka, sądząc, że on śpi, przykryty pierzyną. Dopiero w parę godzin później Maciakowa pobudziła wszystkich wieścią, że mąż się zatchnał. Ponieważ śmierć M. wydała się sąsiadom podejrzana wezwano policję, wobec której Maciakowa i Fryk przyznali się do winy.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał ją na 10 lat ciężkiego więzienia, Fryka zaś na 6 lat, sąd apelacyjny zmniejszył te kary do 6 lat i 4 lat.

Natychmiast po wykryciu defraudacji wyjechał do Wojsławic z Lublina delegat Dyrekcji Poczty i Teleg. celem przeprowadzenia śledztwa i zarządzenia aresztowania naczelniczki urzędu. Sprawców nadużycia czeka surowa kara.

—oOo—

Nowe placówki opieki dla polskiego wychodźstwa w Paryżu.

Staraniem Opieki polskiej w Paryżu i Towarzystwa pracy społeczno-kulturalnej przy poparciu urzędu emigracyjnego utworzone zostały w Paryżu następujące nowe placówki opieki społecznej dla wychodźstwa:

Misja kolejowa, której zadaniem jest chronić przyjeżdżających do Paryża rodaków przed różnorodnymi grozami niebezpieczeństwami i nadużyciami. Misja ta ma swoich przedstawicieli na dworcach kolejowych: Gare de l'Est, Gare du Nord w godzinach: od 9—1 popołudniu, od 17—21. Funkcjonariuszów można rozpoznać po biało-czerwonej opasce.

Sekcja opieki kobiecej, która dzieli się na dwa oddziały: opieka nad samotną kobietą emigrantką i opieka macierzyńska. Biuro ostatniej sekcji znajduje się na 113 rue Theurin, Paris 5.

Zuchwały napad.

(k) Przedmieścia Lublina jak przedmieścia wszystkich większych miast dają przytulisko wszelkiego rodzaju rzezimieszkom, będącym postrachem spokojnych obywateli. Ruch przedsięwzięty jest odpowiednio przez opryszków wykorzystywany. Czy mają oni wieczorami na furmanki wieśniaków zdających do domu. Zakupy poczynione w mieście przez włóścian stają się często łupem podmiejskich grabieżców. Niezwykle śmiały napad miał miejsce w Bronowicach przed kilkoma dniami. Wieśniak z osady Piaski Łuterskie wracając z Lublina do domu o godz. 6-ej wieczorem zatrzymał swą furmankę za przejazdem kolejowym obok fabryki samolotów. W kilka minut później do wozu podjechało 3 nieznanymi drabów, którzy pod groźbą broni, zabawili wystraszonemu wieśniakowi 6 butelek wódki. Bandyci byłiby zapewne zupełnie opróżnili wódek zabierając wszystkie sprawunki, lecz zostali spłoszeni przez nadjeżdżające furmanki.

Po dokonaniu napadu, złodzieje wsiadli na stałą obok wóz zaprzężony w parę koni i pomknęli szosą w kierunku Piask Łuterskich.

GDYNIA WIELKIM PORTEM BAŁTYKU.

(k) Codzienne pisma szwedzkie „Söderkholma Tidningen” ogłaszają obszerny artykuł swego korespondenta Backmanna o Gdyni. Pismo szwedzkie podaje szczegółowy opis urządzeń portowych w Gdyni i dochodzi do wniosku, że Gdynia ma wszelkie widoki pozostania jednym z najgłówniejszych portów Bałtyku, który i dla Szwecji mieć będzie olbrzymie znaczenie. Gdynia będzie, zdaniem pisma, bramą wchodową dla Szwecji nie tylko do Polski, lecz także i do Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i w ogóle do wschodniej i środkowej Europy. Eksport szwedzkich kruszców i granitu ma iść przez Gdynię. Malmö i inne południowe porty szwedzkie rozpoczęły już import węgla polskiego z Gdyni do Szwecji.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.

(k) Dróżnik kolejowy, obchodzący w nocy tor między stacjami Lidka a Skrzybowce natrafił na wywrócona kołami do góry i ustawiona w poprzek szyn drezynę kolejową — z widocznym zamiarem spowodowania katastrofy, nieuniknionej w razie wpadnięcia na przeszkodę lokomotywy mającej wkrótce nadejść od strony Lidki pociągu pasażerskiego.

Na szczęście jednak kontrola toru zbrodnicze zamiary udaremniła: drezynę tychmiast sprzatniono, pociąg bez szkody przejechał, a śpiący pasażerowie nawet nie wiedzieli, że los ich ustrzegł od tragicznej śmierci lub kalectwa.

Dochodzenie w sprawie wykrycia sprawców nęcnego zamachu zarządzono, do tychczas jeszcze jest ono bezowocne

—oOo—

Cherchez la femme.

ZAGADKOWY DRAMAT DWÓCH PRZYJACIÓŁ.

Ubiegłej niedzieli rozegrała się w Kolomyj i w hotelu „Grand” zagadkowa tragedia, której ofiarą padło życie dwójga młodych ludzi, serdecznych przyjaciół.

Po całonocnej brawurze przyszedł nad ranem do hotelu dwaj koledzy, robotnicy kolejowych warsztatów ślusarskich. Kłodnicki i Gross odwrocili się w stronę łózka, Kłodnicki z wielkiego rewolweru marki „Steyer” momentalnie strzelił do niego, raniąc go lekko w plecy. Ranny odwrócił się wówczas Kłodnicki strzelił powtórnie trafiając go w pierś. Gross ciężko ranny padł na ziemię. Wówczas Kłodnicki celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie.

Gross przewieziony do szpitala, po trzech dniach męczarni zakończył życie.

Przed śmiercią nie złożył żadnych zeznań, któreby rozjaśniły powody tego morderstwa i samobójstwa.

Co do motywów tego czynu, po Kolomyj krąży najrozmaitsze pogłoski.

Między innymi mówią, że przyczyną szukać należy w stosunku Kłodnickiego do pewnej młodej żydówki, która z nim utrzymywała ściśle stosunki. W wieczór poprzedzający tragedię, była ona z Kłodnickim w kinie, na filmie p. t.: „Skandal”. Po rozstaniu się z nią spotkał Kłodnicki Grossa. Co między nimi zaszło, pokrywa tajemnica grobu.

Na grobie Kłodnickiego złożyła pewna dziewczyna wieniec z kwiatów z napisem na szarfie: „Drogiemu przyjacielowi”.

Proces przeciwko przywódcom „kościół narodowego”.

HAJDUK I ZAWADZKI OSKARŻENI O ZNIIEWAGĘ KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.

Przed kilku dniami w Grudziądzu rozpoczął się w tamtejszym sądzie okręgowym proces przeciwko dwóm „ksieżom”, Hajdukowi i Zawadzkiemu, przywódcom t. zw. „kościół narodowego” w Grudziądzu. Rozprawie przewodniczył dyr. Łachecki, oskarża prokurator Dutkiewicz.

Proces ten wywołał w mieście niezwykłe zainteresowanie; przed gmachem sądu i na korytarzach gromadzą się tłumy publiczności; policja energicznie i sprawnie utrzymuje porządek wejście na salę dozwolone jest jedynie za kartą wstępu.

Pierwsza rozprawa rozpoczęła się stwierdzeniem personalii oskarżonych oraz odczytaniem aktu oskarżenia, który zarzu-

ca podsądnym zniiewagę publiczną kościoła rzymsko-katolickiego oraz szereg innych przestępstw.

Następnie przewodniczący postawił oskarżonym pytanie, na jakiej podstawie utworzyli oni „parafię kościoła narodowego” w Grudziądzu, nie mając do tego upoważnienia ani pozwolenia władz.

Hajduk i Zawadzki przez blisko cztery godziny odpowiadali — ustawicznie odbiegając od tematu i używając najrozmaitszych wykrętów — na to pytanie, przyczem Hajduk zachował się kilka razy w dosyć ordynarny sposób.

Proces przeciągnie się kilka dni.

Na śliskich drogach spekulacji.

MAŻ NACZELNICZKI POCZTY ZA RZĄDOWE PIENIĄDZE KUPOWAŁ DOLARY.

Mąż naczelniczki Urzędu pocztowo-telegraficznego w Wojsławicach, niejaki Pochwyszczuk, oszłomiony myślą o wielkich zyskach na spekulacji dolarowej, czasie przedostatniej haussy, defraudował z pieniędzy rządowych, pozostających w pieczy małżonki naczelniczki 9000 zł i licząc na dalszy katastrofalny spadek złotego, zakupił za całą sumę dolary placąc po 13 czy 14 zł.

Dolar spadł i niefortunny spekulant wówczas dopiero zrozumiał, że stoi nad brzegiem przepaści. Miał zarobku, którym po zwróceniu pieniędzy rządowych spodziewał się grubo wzbogacić swą kieszę—

stał wobec olbrzymich konsekwencji karnych.

Rozumiejąc, iż niema innego wyjścia, prócz przyznania się do winy i wyrażenia skruchy — udał się do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie, opowiedział całą historję od a do z i... powędrował do więzienia, gdzie nie zabraknie mu czasu na rozmyślanie o znikomości złudnych obliczeń domorosłego giełdźiarza i niebezpieczeństwie laikowatego ascyłowania między Scyllą haussa i Charybdą bańsia, a tembardziej za cudze pieniądze.

Wielce znamienity to fakt dla stosunków panujących w niektórych urzędach prowincjonalnych.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Powrót wąsów w Londynie i Nowym Jorku.

LIGI I KLUBY PRZECIW „CHŁOPCZYCOM“.

§) Fryzura a la garconne, wykleta jeszcze przed kilku laty, jest dziś cechą zasadniczą współczesnej mody kobiecej i poważni fachowcy w dziedzinie mody twierdzą, że fryzura a la „chłopczyca“ utrzyma się jeszcze przez cały szereg sezonów.

Przeróżne wariacje „bubikopfu“ przyczyniły się do nadania cech męskich kobiecie, co znajduje swój wyraz nie tylko w fryzurze samej, ale także w ubraniu. Ten typ a la garconne najjaskrawiej zaznaczył się w Ameryce i w Anglii. Karawaturowanie męczyzny przez kobiety poszło, zwłaszcza za oceanem, tak daleko, że mężczyźni chwycili się energicznych środków zaradczych. Po zakładano cały szereg klubów i lig przeciwko „bubikopfu“, a gdy i to nie pomogło, zagrożono specjalnie drastycznym środkiem: — pełnym zarostem.

Początek zrobił najsławniejszy i najbardziej ulubiony przez Amerykanki aktor film. Rudolf Valentino, który „zniekształcił“ swą ładną, gładko wygoloną twarz długim wąsem i pełną brodą. Wzorem jego poszli wnet inni artyści i zwyczaj ten przyjął się nawet w Anglii, klasycznym kraju gładko wygolonych twarzy, nie zupełnie wprowadzić, ale przyjęły się narazie przynajmniej wąsy.

Podobnie jak z początku stulecia przyszła z Londynu moda „bez brody“, rozszerzając się we wszystkich państwach cywilizowanych, z taką samą intensywnością próbują obecnie propagować zaprowadzenie wąsa, jako charakterystycznej cechy nowej mody. Jeżeli wziąć do ręki pisma propagujące we najbardziej znanych angielskich krawców męskich, natychmiast stwierdzi się, że wśród jeden z męskich manekinów nie jest po-

zbawiony wąsika. Kto w lecie zwiedzał nie dżynarodowe miejsca klimatyczne w Szwajcarii, stwierdził ze zdumieniem, że eleganci angielscy noszą bez wyjątku małe wąsiki. Jest to tem dziwniejsze, że dotychczas ten tylko w Anglii uchodził za gentelmana, kto był gładko wygolony. Wyjątek stanowiłi oficerowie i starsi panowie.

Otóż słusznie możnaby zapytać, co tego obchodzi, czy dany mężczyzna nosi wąsy, czy nie, gdyż jest to sprawa osobista. Nie jeden z mężczyzn uczyniłby lepiej, gdyby swe głębokie zmarszczki na twarzy ukrył pod zarostem, a tymczasem chodzi wygolony, innych znowu czyni wąs o całe lata starszymi wiadomo, że twarzom męskim dobrze jest z wąsem i naodwrot. Moda jednak przepisuje ogólne wytyczne i, podobnie jak u kobiety, i mężczyzna także musi ich słuchać chyba że chce uchodzić za nieeleganckiego. Chociaż, niekiedy moda nie może jednak przeforsować swoich zamiarów tak, jak np. nie udało się obecnie zaprowadzenie niskiego obcasu damskiego... Zaznaczyć należy, że także w Paryżu ujawnia się silna tendencja zapuszczania zarostu. Na bulwarach widać dużo młodych ludzi, którzy zaczynają nosić tradycyjną brodę Napoleona III. a nawet pełny zarost. Ale w Paryżu nigdy w zupełności nie zaniknęły zarosty.

W całym szeregu krajów europejskich toczy się już w tej chwili ożywiona dyskusja na temat: Z zarostem, czy bez zarostu? Rozpisano cały szereg ankiet, na które odpisują zwłaszcza kobiety. Przeważać należy, że większość ich oświadcza się przeciwko zarostowi.

najgoretszem zajęciem śledzi widowisko tej wojny, otacza swoją sympatią Francję do tego stopnia, iż jaknajzawzięciej zwraca się przeciwko Niemcom.

Niemcy, ów kraj myślicieli i filozofów, poetów i artystów, idealistów i marzycieli, stał się obecnie dla narodów neutralnych już tylko narodem nieubłaganych zdobywców, nieszanujących żadnego traktatu i prowadzących wojnę jedynie w celu zniszczenia przeciwnika. Nikt nie zaprzeczy, że Niemcy są narodem najbardziej ucywilizowanym, a jednak zdaje się, że ogólnie nie cieszą się sympatią ani szacunkiem, że budzą tylko strach. Uważani jesteśmy za zdolnych do wszystkiego i nienawisć do nas wzmagą się nieustannie.

Oto, co nam przyniosła bismarkowska teoria krwi i żelaza. Na co przyda nam się nasza potęga jeżeli wszędzie spotykamy się z nienawiścią i jeżeli każdy krok nasz budzi podejrzenie. Bismark uczynił z Niemiec państwo wielkie i potężne, ale ograbił je z sympatii i zaufania świata. Jestem przekonany, że Niemcy bez krwi i żelaza, uzbrojone jedynie w należne prawa mogłyby dojść do podobnych moralnych i stać się państwem wolnym i potężnym. Zuchwały i chciwy władcy junker (Bismark) postanowił inaczej.

Słowa te szlachetnego monarchy przewidziały bieg wypadków, które musiały pójść tym torem, jak poszły w czasie wojny światowej, iż przeciw niemieckiej polityce gwałtu i żelaza zsolidaryzował się w własnej samoobronie świat, co doprowadziło potęgę niemiecką do katastrofalnego załamania w roku 1918. (—)

Zabobonny policjant.

§) W wiosce alzackiej Ultenheim, policjant gminny Sur nabrał przekonania, że w jego domu straszy. W nocy zwidowały mu się psy i koty o ludzkich twarzach, wyprawiające diabelskie harce i skaczące na łóżko.

Synowie i córki Sura zarazili się od ojca obawą strachów, cała rodzina przestała sypiać i spędzała noce na modlitwach i egzorcyzmach.

Ponieważ jednak na wsi w takich wypadkach wini się czary, przeto rodzina Surów poczęła się doszukiwać ich we wsi, zwłaszcza podejrzenie ich skierowało się na dwu parobczaków, Marbacha i Bosspfluga, gdyż owe widmowe psy i koty miały rzekomo ich twarze.

Pewnego dnia Surowie, uzbrojeni w strzelby, udali się przed mieszkanie posiadanych o czary, a jednego z nich, Marbacha, policjant położył trupem.

Na rozprawie sądowej bronił się, twierdząc, że działał w legalnej obronie. Sąd uwzględnił niski stan umysłowy Sura i skazał go na dwa lata więzienia.

Ideal biurokraty.

§) Przepis dostarczenia adresatowi wezwania urzędowego bądź co bądź spełnił — jak opowiada „Prager Presse“ — pewien urzędnik tak skrupulatnie i dosłownie, że zasługuje niezaprzeczenie na tytuł idealnego biurokraty.

Otrzymałszy polecenie doreczenia wezwania urzędowego, sumienny ten człowiek napotkał wiele trudności. Przedewszystkiem dowiedział się, że adresat umarł. To jednak nie powstrzymało go od spełnienia obowiązku, przepis bowiem urzędowy powiada, że w razie opuszczenia danego domu przez adresata, należy się dowiedzieć, gdzie zamieszkał i tam zanieść mu pozew.

Gdzież mógł zamieszkać poszukiwany, jeżeli nie na cmentarzu miejskim? Tam też skierował bez wahania swe kroki skrupulatny urzędnik. Na cmentarzu przeirzał szeregi nagrobków i wreszcie, znalazłszy nagrobek poszukiwanego z całym nabożeństwem, cichutko — jak przystoi w miejscu tak poważnym — zapukał do grobowca, położył na nim z całym szacunkiem pozew i zapisałszy fakt ten w swej książce służbowej, opuścił cmentarz z przeświadczeniem, że spełnił święte swoje obowiązki.

Legendarny pałac królewski.

ODKRYCIE PROFESORA HERZFELDA W PERSJI.

§) Zdawałoby się, że dla uczonych doby dzisiejszej niema już nic na świecie do odkrycia, gdyż poprzednicy ich dotarli do najtajniejszych zakątków ziemi i pomieścili w księgach opisy wszystkiego, co nam pozostawiła kultura pierwotna długich stuleci. Otóż okazuje się, że są jeszcze tu i owdzie pamiątki, które ludność miejscowa ukrywa starannie przed ciekawym okiem podróżników z obcych krajów. Do takich pamiątek starannie ukrywanych, należy zaliczyć pałac królów perskich, odkryty przed kilku tygodniami w południowych okolicach górzystego zakątka Persji, przez profesora E. Herzfelda.

Jak się dowiadujemy z odczytu, jaki profesor Herzfeld miał w Londyńskim Towarzystwie Geograficznym, pałac wart jest uwagi uczonych. Pochodzi on z czasów odległych od nas o całe 2000 lat. Stara perska architektura złożyła w nim wszystkie swe najcudniejsze pomysły. Z pośród wielu sal kró-

lewskich jedna zwłaszcza podparta tysiącem marmurowych kolumn zadziwia ogromem i przepychem urządzenia.

W samym wnętrzu tego wielkiego pałacu jest sala przyjęć, która ma 500 mtr. długości i 40 mtr. szerokości. Na ścianach prawie wszystkich sal znajdują się liczne napisy, które same w sobie stanowią bibliotekę o niesłychanie bogatej treści, zwłaszcza dotyczącej najstarszych podań z historii Persji. Bogate rzeźby zostały nietknięte, tylko z biegiem stuleci chciwe ręce poździerwały wszystkie ozdoby złote i srebrne, nie naruszając jednak, na szczęście, napisów z których możemy dziś dowiedzieć się faktów wprost rewelacyjnych.

Odkryciem prof. Herzfelda zainteresowali się uczeni całej Europy. Są czynione starania, by móc wykorzystać napisy pałacu we i wydać dzieło wyczerpujące z zakresu historii Persji.

Pamiętnik Fryderyka III.

CESARZ NIEMIECKI O NIEMCACH.

W Berlinie ukazała się książka, będąca polityczną sensacją pierwszej klasy. Zawiera ona pamiętniki cesarza Fryderyka III, go, pisane w r. 1870—71 podczas wojny francusko-niemieckiej.

Pamiętniki te mają swoją historię. Krótkie wyciągi z nich ogłosiła już w roku 1888 „Deutsche Rundschau“ Wywołało to wtedy wielkie wrażenie, Bismark wystąpił z twierdzeniem, że pamiętniki są sfałszowane: prof. Geffkenowi grożono nawet drogą karna za danie pamiętników do druku, gdyż podobno cesarz Fryderyk w testamencie swym zarządził aby pamiętników nie ogłaszać przed rokiem 1922. Obecnie pojawiły się one za zezwoleniem byłego cesarza Wilhelma, przygotowane do druku przez kierownika domowego archiwum Hohenzollernów, Dr. Mejsnera.

Książka przynosi ciekawe przyczynki do doniosłych wypadków, jakie poprzedziły u-

tworzenie Rzeszy niemieckiej dała oświetlenie polityki bismarkowskiej, a przedewszystkiem charakteryzuje autora, który ma za sobą tylko 99 dni panowania, ale pozostawił po sobie pamięć jednego z najszlachetniejszych monarchów.

W wspomnieniach tych ciekawe znajdujemy uwagi autora o Francuzach, o narodzie niemieckim i Bismarku.

Po Sedanie — pisze autor pod datą 31 grudnia, w kwaterze głównej w Wersalu — mniemaliśmy że naród francuski jest moralnie pogrzebiony i niezdolny do oporu i że Paryż, rozkoszy miasto, podda się niezwłocznie, ażeby choć przez jeden dzień nie odczuć braku łakoci. Wypadki zaprzeczyły jednak naszym przewidywaniom. Naród francuski z każdym dniem dźwiga się coraz bardziej z upokorzenia, jak gdyby skutkiem upadku cesarstwa odzyskali siłę, odwagę i honor.

Europejska opinia publiczna, która z

Zwyczaj „włóczęgów” niebieskich.

CIĘKAWY ODKRYCIE ASTRONOMA MEDJOLAŃSKIEGO.

§) Pewien astronom z obserwatorium medjolańskiego odkrył nową kometa, która zbliża się ku ziemi i niebawem przetnie jej orbitę. Niewiadomo jeszcze, czy istotnie ów gość niebieski jest całkiem „nowy”. Być może, że już przed wiekami złożył wizytę naszym przodkom i teraz powraca, aby zobaczyć, jakie zmiany zaszły na ziemskim globie.

Kometa ówa porusza się w kierunku gwiazdozbioru Kassiopeji i — jak wykazują obliczenia — zawadzi ogonem o ziemię ścisłej; mówiąc, przejedzie nim po zachodniej Europie.

Przed wiekami samo zjawienie się takiego niesamowitego gościa na niebie wywoływało niebawem popłoch i mniemanie, że zbliża się Sad Ostateczny i koniec świata. Obecnie ludzie nie są już tak zabobonni, a jednak nawet niektórzy uczeni zastanawiają się poważnie nad kwestją, czy ziemia w razie przejścia przez ogon komety, pełen gazów, być może trujących — nie doznałaby skutków tego spotkania w postaci zagłady tworców żyjących.

O ile chodzi o nową kometa, to o bawę to sa plonne. Analiza spektralna wykazuje, iż składa się ona z lotnych substancji zupełnie nieszkodliwych, tak iż ludzie nawet nie zauważa, iż głąska ich po gławach ogon nieznanego przybysza ze sfer niebiańskich.

Niebezpieczeństwo, grożące z innej strony pod postacią deszczu meteorytów także nie jest tak groźne, jakby się wydawało. Rzadko się zdarza, by taki aerolit ważył zbyt wiele, a zresztą, ponieważ przeważna część globu ziemskiego jest oblana morzami mete-

oryty po większej części wpadają w wodę. Z większych okazów, dość rzadkich, wymienić należy olbrzymi meteoryt w Stanach Zjednoczonych i drugi w Ameryce połud., ważący siedem ton.

Ponieważ lata ostatnie obfitowały w odkrycia nowych komet, przeto astronomowie poświęcili szczególną uwagę tym tajemniczym i kapryśnym wagabundom kosmicznym.

Dawni astronomowie holdowali poglądom, że komety przybywają niewiedzieć skąd, opisuja parabolę około naszego słońca i oddalają się na wieczność by więcej nie wrócić.

Obserwacje późniejsze wykazały, że pewna ilość komet pojawia się — choć nieraz w znacznych odstępach czasu — lecz periodycznie, co świadczy, że droga ich biegu jest linją zamkniętą. Porównanie nowoczesnych spostrzeżeń z dawnymi opisami, zawartymi w kronikach, przekonuje, że niektóre komety, będące swego czasu straszakiem ludzkości, złożyły nam wizytę w kilkaset lat później i odwiedza znów naszych prawnuików. A więc komety — wedle tych badań — krąży po elipsach, nieraz olbrzymich, lecz bądź co bądź zamkniętych.

W każdym razie pewna pociecha stanowi zapewnienie astronomów, że świeżo odkryty kometa jest zupełnie nieszkodliwy. Niewiadomo czy kiedyś nie trafimy na gorzszego pasażera z tej kategorii, który radykalnie rozwiąże wszelkie trapiące ludzkość problemy i ogonem swym gładko zmiecie raz na zawsze wojnę, inflację, głód, choroby i inne plagi ludzkie...

Osobliwy apostoł.

UCIEKŁ Z DOMU WARJATÓW I PALIŁ PIENIĄDZE NA ULICY.

§) Na londyńskim Square Chester zdarzył się w ostatnich dniach sensacyjny wypadek. W godzinie południowej ukazał się tam młody człowiek, bo so i z gołą głową, w lekkim letnim ubraniu, pomimo panującego zimna. Przystanął on na środku ulicy i wygłosił do zebranych następujące przemówienie:

— Grzeszne dzieci ziemi, które wątpicie w istnienie Stwórcy, nie zatraćcie tych nędznych szczątków wiary, która wam jeszcze pozostała. Wszystkie skarby, które posiada najbogatszy człowiek w tym kraju, wszystkie diamenty wszystkich maharadżów Indji, cały skarb złota, znajdujący się w skarbcu króla Angji, nie wart jest jednego penny w porównaniu z temi czystymi ucieshami, które oczekują na wierzających w zaświatach.

Tego rodzaju przemówienie musiało oczywiście obudzić ciekawość tłumu. Z początku sądzono, że to jest jeden z owych wędrownych apostołów, których po Angji w ostatnich latach dosyć się kręci,

ale oto młody apostoł zrobił coś niespodziewanego. Wyciągnął on z kieszeni grubą paczkę banknotów 20-funtowych, potem wziął pudełko zapalniczek, zapalił zapalniczkę i na dowód pogardy dla dóbr ziemskich podпалиł pieniądze.

Nie wszyscy słuchacze ulicznego kaznodziei byli tak głęboko przekonani o bezwartościowości dóbr doczesnych, albowiem niektórzy z nich usiłowali ratować płonące banknoty. Na ulicy wszczął się straszliwy tumult. Nieznajomy, który nie chciał wypuścić banknotów z ręki, został powalony na ziemię. W tej chwili na ulicy pojawili się policjanci, którzy utworowali sobie drogę poprzez tłum, otaczając młodzińca. Okazało się, że ulicznym apostołem jest młody warjat, który uciekł z domu okłakanych. Liczy on lat 22 i cierpi od dłuższego czasu na objawy religijny. Niewiadomo skąd znalazła się w jego ręku tak wielka ilość banknotów, ponieważ pacjenci domu dla umysłowo chorych, nie mogą mieć żadnych pieniędzy przy sobie.

Zdumiewające zjawisko.

KRWAWIACY WIZERUNEK CHRYSYUSA.

„Corriere di Napoli” opisuje zdumiewające zjawiska w kościele Św. Katarzyny w Davoli, w okolicy Neapolu.

Przed kilkoma dniami czterdziestu młodych chłopców, kształcących się w związku katolickiej młodzieży, udało się wraz z przełożonym około 6-ej wiecz. do kościoła Św. Katarzyny.

Po modlitwie młodzież przed opuszczeniem kościoła kolejno zbliżała się do znajdującego się tam z przed wieków krzyża z wyrzeźbioną nań postacią Chrystusa, by złożyć pocałunek.

W chwili, gdy przystąpił do krzyża przełożony stowarzyszenia i oczy jego spoczęły na figurze Zbawiciela, ujrzano ku ogólnemu przerażeniu, że z rany na nodze Chrystusa sączy się krew kroplami.

Pomysłowy listonosz.

NA SZCZUDŁACH PRZEZ PRZESMYK MORSKI.

§) Anglija, Niemcy i Stanów Zjednoczonych szczycą się, że ich poczta jest najbardziej wzorową instytucją na świecie i pokonywać wszelkie trudności, byleby tylko zadost-

wolić swą klientelę. Istotnie, listonosze angielscy i amerykańscy poszczycić się mogą cudami pomysłowości, o ile chodzi o doręczenie listów lub telegramów,

Poważnym rywalem przysłowiowej sprawności angielskiej i amerykańskiej stała się w ostatnich latach Dania.

Tamtejsi funkcjonariusze pocztowi poczytywali by za hańbę swego zawodu, gdy by jakkolwiek przesyłka nie doszła do rąk adresata z winy pocztu.

Najlepszym zaś dowodem jest doręczenie listów mieszkańcom dwu wyspeków Vøggø i Harø, położonych w pobliżu Kopenhagi.

Wyspki te przedziela pas morza szerokości 300 metrów.

Na wyspie Vøggø znajduje się 9 mieszkańczych domów, na Harø trzy zagrody chłopskie.

W jesieni na wiosnę przesyłek 300 metrów przebyć można na łodzi, albowiem woda podnosi się do 2 stóp głębokości.

W lecie zaś opada woda do kilku centymetrów.

Listonosz, obsługujący obie wyspki przez 2 letnie sezony posługiwał się szczudłami, by przejść wbród przesmyk morski.

Pomysł ten uważał za tak naturalny, iż nie pochwalili się nawet przed kolegami. Do piero po dwu latach takiego urzędowania dowiedziała się dyrekcja o pomysłowości swego funkcjonariusza i za nadzwyczajny trud osobno go wynagrodziła.

—ooc—

Nowe miasto filmowe.

HOLLIS RYWALEM HOLLYWOOD

§) Sława Los Angeles, względnie jego przedmieścia Hollywood zwanego „stolicą filmową” ma zostać niebawem zamieniona przez powstanie nowego miasta kinowego, na Long Island koło Nowego Jorku, w głębi wyspy, wśród pagórków leśnych.

Przedsiębiorstwo to finansuje konsorcjum do którego należy także młody artysta i reżyser Douglas Fairbanks, żona Mary Pickford, dalej polityk Mac Adoo, żona prezydenta Wilsona, oraz Joe Day i August Heckscher, przedsiębiorcy budowlani.

Przyszłe „miasto” zajmie przestrzeń 800 aków w pobliżu miejscowości Hollis. Wkrótce stanie tu szereg will pałaców i budynków technicznych, które przewyższą wszystko, dotychczas znane na tym pałku. — Panuje przekonanie, że w ślad za Fairbanksem i Mary Pickford ściągnie tu całą rzeszę wybitnych artystów filmowych z Hollywood. — Niektórzy podają mimoto w wątpliwość powodzenia filmu z Hollis, gdyż atmosferyczne i świetne warunki Kalifornji o wiele lepiej nadają się do zdjęć, niż mgliste i zamulone powietrze okolicy Nowego Jorku.

Niezwykły wynalazek.

§) Mówienie, a raczej słuchanie przez telefon, jest wskutek niezbyt precyzyjnego jeszcze funkcjonowania aparatów telefonicznych nieraz udręka nie tylko dla ludzi słyszących źle, lecz nawet dla tych, którzy mają słuch normalny. W tym kierunku zatem powinny iść dążenia, zmierzające do reformy telefonu. Tymczasem w Londynie znalazł się inżynier, który opatentował telefon nawet dla... głuchych. Siła akustyczna takiego telefonu jest tak potężna, że nawet ludzie obdarzeni słuchem bardzo tępy (oczywiście z wykluczeniem głuchoty absolutnej) mogą odąd posługiwać się telefonem. Wynalazek inżyniera angielskiego został opatentowany i wkrótce wejdzie w życie, za to tylko w samym Londynie. Trzeba jednak zaznaczyć, że podniosły się w angielskich kołach fachowych głosy sprzeciwu przeciwko wprowadzeniu takich aparatów. Dobrze są one dla głuchych, ale zarazem mogą słuchotą zdrowych.

Pojedynek z panterą.

§) „Daily Mail” donosi w ostatnim numerze o strasznej walce, która stoczył niedawno z panterą pewien indyjski urzędnik, nazwiskiem Bevts. Wybrał się on mianowicie w okolicy Bombaju na polowanie. W lesie zaszła mu droga olbrzymia pantera. Myśliwy strzelił do niej, lecz chybił. Drugi strzał był celniejszy, lecz zranił tylko panterę. Zwierzę rozwiścieczone bólem rzuciło się na Reytza. Rozpoczął się niezwykły, żarty pojedynek. Zwierzę szarpało człowieka zębami i pazurami, a człowiek usiłował je zdusić żelaznym uściskiem rąk. Ostatecznie udało się herkulesowemu urzędnikowi zadławić okrutne zwierzę. Eskapade te jednak nie płacił życiem, umarł bowiem w dwa dni od tem wskutek zakażenia krwi.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 16 grudnia, Euzebjusza.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audytorium
radjofon



(Park sm,
Sienkie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „W sieci”
Teatr Popularny „Kontroler wagonów spawalniczych”
Kino Luna „Gehenna Montmartre'u”
Kino Casino „Galganiarz paryski”
Kino Reduta „Próba miłości”
Kino Odeon „Iwonka”
Kino Spółdzielni Prac. Państw. „Marynarz wbrew woli”
Kino Dom Ludowy „Królowa spadohronu”
Kino Resursa „Francisca śpiewaczka Hiszpanji”
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelungi i

Wiadomości bieżące

— Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Inwalidami Wojennymi na Województwo Łódzkie składa uprzejme i wdzięczne podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy dnia 1-go listopada rb. tak chętnie a owocnie wzięli udział w zbiórce, w szczególności zaś p. prof. Bagińskiemu.

Zbiórka w mowie będąca dała czystego dochodu naszemu Towarzystwu 1330 zł. a na rzecz mogli poległych bohaterów 570 złotych.

— Z Towarzystwa Kultury Katolickiej.

Dzisiaj odbędzie się drugi z kolei odczyt, zorganizowany przez Sekcję Odczytową Towarzystwa na temat: „Idea religijna w Polsce dawniej a obecnie”. Prelegentem będzie prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. P. Gantkowski.

Dostojny mówca analizuje nasze życie publiczne w przeszłości, podkreśla rolę czynników religijnych w niem oraz zastanowi się nad dążnościami społeczno-religijnymi doby obecnej w Polsce. Zarówno aktualność tematu, jak osoba prelegenta, odznaczającego się piękną wymową i jasnym umownianiem zjawisk życiowych, każą przypuszczać, że odczyt ten zgromadzi dziś w sali Rady Miejskiej całą inteligencję naszego miasta.

Bilety — przy wejściu w cenie 1 zł., młodzież — 50 groszy.

— Ze Spółdzielni Pracowników Państwowych.

Zarząd Spółdzielni przypomina PP. Członkom, że zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia z dnia 9-go czerwca br. udział członkowski podniesiono do wysokości 15, płatnych ratami do dnia 1-go czerwca 1926 roku.

W myśl powyższego, Zarząd uprasza pp. członków o poinformowanie się o stanie swych udziałów, po przeprowadzonej waloryzacji, w biurze Spółdzielni Zawadzka nr. 1.

— Porady prawne dla członków Związku Zawodowego Handlowców Polskich.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi (Piotrkowska 108) zorganizował ze współudziałem mec. Fichny Wydział Ochrony Pracy, który udzielać będzie członkom naszego Związku porad, pomocy i obrony prawnej. W sprawach i zatargach zasadniczych interwenjować będzie i prowadzić je na koszt własny.

Dyżury członków Wydziału Ochrony Pracy w poniedziałki i soboty od 6-7 wieczorem. W wypadkach nagłych zgłaszać się codziennie w godzinach wieczorowych do sekretariatu.

Dzisiaj rozpoczyna się rozdawnictwo żywności dla bezrobotnych.

KTO MA PRAWO DO TALONÓW ŻYWNOSCIOWYCH?

Począwszy od dnia 16 grudnia rb. w godzinach od 4 do 7-ej wieczór uskuteczniane będzie wydawanie talonów żywnościowych dla bezrobotnych w następujących biurach talonowych:

- 1) przy ul. Pomorskiej nr. 155.
- 2) przy ul. Wólczańskiej 253.
- 3) przy ul. Sienkiewicza 22.
- 4) przy ul. Piramowicza 3.

Prawo do otrzymania talonu żywnościowego mają bezrobotni, niepobierający zniżki zasiłku: 1) zarejestrowani w ekspozyturach Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przez 1 listopada rb. po uprzednim zgłoszeniu się do kontroli i ostemplowaniu legitymacji we właściwej ekspozyтурze P. U.P.P.; 2) bezrobotni, zarejestrowani w czasie od 1 do 30 listopada rb.; 3) bezrobotni zarejestrowani przed 1 stycznia 1925 roku, o ile odnowił legitymację przed 1 grudnia rb.

Uwaga: Ci z pośród bezrobotnych, którzy zostali zarejestrowani po 30 listopada rb.

nie mają prawa do otrzymania talonów żywnościowych.

Każdy z uprawnionych bezrobotnych powinien się zgłosić do biura talonowego, posiadającego numer, odpowiadający numerowi ekspozytury P.U.P.P.

Przy zgłoszeniu się w biurze talonowym należy przedstawić: 1) należycie ostemplowaną legitymację P.U.P.P., 2) zaświadczenie właściciela domu, stwierdzające: a) fakt zamieszkiwania w danym domu; b) czy okazieł pozostaje bez pracy od daty wystawienia legitymacji przez P.U.P.P. do dnia wydania zaświadczenia przez właściciela domu; c) czy bezrobotny jest samotny, czy też posiada na swem wyłącznym utrzymaniu rodzinę oraz d) czy z rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego nikt nie pracuje.

Żywność wydawana będzie bezrobotnym natychmiast po przedstawieniu talonu we wszystkich sklepach miejskich i kooperatywach.

Dodatkowe zebrania kontrolne.

KTO NIE STANIE DO KOMISJI, ZOSTANIE SPROWADZONY PRZYMUSOWO.

Ponieważ niektórzy rezerwiści nie mogli stawić się na komisje kontrolne w terminach ustalonych poprzednio, dowódca okręgu korpusu zarządził dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1897, 1896, 1895, 1890 oraz z roczników 1900 i 1899, należących do pospolitego ruszenia z bronią (kat. C i C1) i tych (kat. A), którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych w rezerwie, zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Na dodatkowe zebrania kontrolne należy się zgłosić o godz. 8 min. 30 rano punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi.

Rocznik 1890. Komisja Nr. 1 Konstantynowska 64 (Koszary 31 p. S. K.)

dnia 2 stycznia o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch,

dnia 4 stycznia o nazwiskach na litery I J K L L M N O P,

dnia 5 stycznia — R S T U W Z,

Rocznik 1897. Komisja 1. Konstantynowska 64 (Koszary 31 p. S. K.)

dnia 7 stycznia o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch

dnia 8 stycznia — I J K L L M N O P,

dnia 9 stycznia — R S T U W Z.

Rocznik 1895. Komisja 2. Konstantynowska 31 (Koszary Baonu Sanitarnego).

dnia 2 stycznia o nazwiskach — A B C D E F G H Ch I J,

dnia 4 stycznia — K L L M N O P R,

dnia 5 stycznia — S T U W Z.

Rocznik 1896. Dnia 7 stycznia — A B C D E F G H Ch,

dnia 8 stycznia — I J K L L M N O P,

dnia 9 stycznia — R S T U W Z.

Rocznik 1901. Komisja 3. Sienkiewicza 3-5 (Lokal P. K. U.)

dnia 2 stycznia — A B C D E F G,

dnia 4 stycznia — H Ch I J K L L,

dnia 5 stycznia — M N O P R S,

dnia 7 stycznia — T U W Z.

Rocznik 1899. Komisja 3. Sienkiewicza 3-5 (Lokal P. K. U.)

dnia 8 stycznia — od A do Z.

Rocznik 1900. Komisja 3. Sienkiewicza 3-5 (Lokal P. K. U.)

dnia 9 stycznia — od A do Z.

Winni niestawienia się na zebranie kontrolne odpowiadać będą w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i będą sprowadzani na komisję przymusowo. (bip)

Projekt repertuaru teatralnego na najbliższy czas.

Z KOMISJI TEATRALNEJ.

W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem ławnika Wydziału Oświaty i Kultury Fr. Kruczkowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej. Obecni na posiedzeniu dyr. Teatru Miejskiego A. Szyfman i B. Gorczyński składali sprawozdanie z dotychczasowej działalności Teatru Miejskiego oraz zaznajomili Komisję z zamierzeniami na przyszłość.

Ze sprawozdania wynika, że wszystkie sztuki przewidziane w repertuarze Teatru Miejskiego do dnia 1 stycznia 1926 roku za wyjątkiem jednej, mianowicie „Sen Srebrny Salomei” zostały przez dyrekcję wystawione. Fakt ten, jako bardzo zmienny i rzadki, spotykający się w praktyce został przez Komisję przyjęty z uznaniem. Następnie dyr. Szyfman przedstawił projekt repertuaru teatralnego na najbliższy czas. Według tego projektu z repertuaru wielkiego, wystawione będą następujące sztuki: „Święta Joanna” — Sha'wa, „Mieszczanin Szlachcicem” — Molera, „Balladyna” — Słowackiego, „Maria Stuart” Szyllera oraz „Otello” — Szekspira (występy Junoszy Stępowskiego). Ze sztuk tak zwanych wystawowych: „Dama kameliowa” —

Dumas'a lub „Madame Sans Gene” — Sardou z Marią Przybyłko-Potocką. Ze sztuk nowych polskich: „Popas króla Jegomości” — Grzymały Siedleckiego, „Najszcześliwszy z ludzi” — Kiedrzyńskiego, ze sztuk polskich wznowionych: „W małym domku” — Rittnera, „Lekkomyślna siostra” Perzyskiego. Z zagranicznych nowości literackich: „Rogacz wspomnień” — Crommelnicka, „Igraszki ról” lub „Każdy na swój sposób” — Pirandella. Z repertuaru angielskiego: „Mały idealny” — Wilde'a, węgierskiego — „Djabeł” — Molnara, północnego (skandynawskiego) „Ponad siły” — Bjornsona lub „Hedda Gabler” — Ibsena; rosyjskiego: „Wrogowie — Arcvbaszwa, „Okret sprawiedliwych” — Jewreinowa francuskiego: „Ładna historia” — De Flers'a i Caillavet'a, „Proboszcz wśród bogaczy” Vantel'a „Orzeł i reszka” — Verneuil'a, a wreszcie głośne oparte na tle źródeł chińskich „Kredowe koło” niemieckiego poety Klammunda. Oprócz powyższych ma być wystawiona dla dzieci bajka.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego repertuaru i rozpatrzeniu kilku drobnych spraw — posiedzenia zostało zamknięte.

**W dniu 14 grudnia r. b. zmarł po
krótkich lecz ciężkich cierpieniach**

Prokurent Sp. Akc. I. K. Poznańskiego

B. P.

JERZY

POZNAŃSKI

przeżywszy lat 26.

**W zmarłym straciliśmy oddanego
Firmie pracownika, oraz cieszącego
się pełnym szacunkiem wśród współ-
kolegów pracy człowieka, o którym
Pamięć w sercach naszych na długo
zachowaną będzie.**

**Rada Nadzorcza, Zarząd i Dyrekcja
Sp. Akc. Wyrob. Bawełn. I. K. Poznańskiego.**

Tragedja Łodzi.

Definitywne zamknięcie fabryki Poznańskiego.

Delegacja wysłana do Tryjestu wraca z niczem.

Przed dwoma tygodniami, jak już donosiliśmy, firma I. K. Poznański postanowiła przeprowadzić olbrzymią redukcję, dotyczącą 2300 robotników.

Ponieważ redukcja ta, której termin upływa w dniu dzisiejszym dotknęła robotników w czasie przedświatycznym, udała się przed kilku dniami do Tryjestu delegacja z rządu firmy w osobach głównego dyrektora p. Landsberga i p. Ossera, gdzie właściwie przebywają główni akcjonariusze firmy, kapi tałsi zagraniczni.

Zadaniem delegacji było zapoznać kapitalistów ze stosunkami panującymi w Polsce, a szczególnie z bezrobociem, dotyczącym szerokie masy proletariatu i aby nakłonić akcjonariuszy do zmiany decyzji co do redukcji.

Podczas konferencji kapitaliści zagraniczni, którzy są właścicielami największego banku we Włoszech oświadczyli, że decyzji swej nie zmieniają, a ponieważ wiadomo im, że na składach leży 11 milionów metrów towaru, na który obecnie Sowiety nie reflektują, postanowili prócz zredukowanych 2300 robotników zredukować jeszcze 930 zatrudnionych w wykończalni i to telegraficznie, aby już od 1 stycznia 1926 r. nie pracowali.

Mimo usiłowań ze strony pp. Ossera i Landsberga, akcjonariusze zagraniczni nie dali się nakłonić i w obecności delegacji wysłany został telegraficznie nakaz wymówienia robotnikom w wykończalni, co też w dniu wczorajszym dokonano przy wielkim przygnębieniu robotników.

Obecnie po przeprowadzonej redukcji w tkalni pozostaje przy pracy 300 robotników w przedzalni, którzy pracują przez 6 dni w tygodniu na 2 zmiany, gdyż dla tego wydziału firma otrzymała od Sowieców zamówienie na 66,000 paczek przedzwy, wagi 300 tysięcy klg. i zamówienie to ma być wykończony najpóźniej do końca grudnia.

Podczas konferencji w tym przedmiocie, akcjonariusze oświadczyli, że o ile okaże się możliwym sprzedanie nagromadzonego w składach towaru, to fabryka będzie mogła być nadal czynna z zastrzeżeniem, że na składzie nie będzie więcej towaru, niż 8 milionów metrów.

Na skutek tych zarządzeń w dniu dzisiejszym 2300 robotników zostaje pozbawio-

— Obniżenie cen w Teatrze Miejskim.

Ulegając napływającym z wielu stron utyskiwaniom, iż niektóre kategorie cen w cenniku t. z. „zrzeszeniowym” czyli „zniżonym” Teatru Miejskiego są mimo swej niżkości, zbyt jeszcze wysokie dla niezasobnej części inteligencji zawodowej i sfer pracowniczych (dla których przedstawienia po tych cenach przedewszystkiem są przeznaczane) Dyrekcja Teatru Miejskiego w zrozumieniu ciężkiego położenia materialnego powyższych sfer publiczności łódzkiej, postanowiła w dalszym ciągu obniżyć ceny t. z. „zniżone”. Obniżka ta dotyczy miejsc: w lożach na I piętrze, w krzesłach od 3-go rzędu, oraz na amfiteatrze i galerii. Nowy cennik zastosowany będzie po raz pierwszy na sobotnim popołudniowym przedstawieniu „Kopciuszka” oraz na wieczorowym powtórzeniu „Po nad śnieg”.

Niewątpliwie szerokie koła inteligencji łódzkiej oraz sfer pracowniczych przyjmą wiadomość o obniżce cen z wielkim zadowoleniem.

— Z Konserwatorium muzycznego H. Kijśki.

Dnia 20 grudnia t. j. w niedzielę odbędzie się w lokalu Konserwatorium (Traugutta 9) o godz. 4 i pół po poł. drugi w roku bieżącym wieczorek uczniowski. Wezmą w nim udział klasy fort. p. Lange i Piotrowskiej oraz prof. Hlewiczówny, Dobkiewicz, skrzypcowca prof. Dzierżanowskiego, kl. śpiewu solowego prof. Comte—Wilgockiej, Kameralna prof. Witkomińskiego.— Bilety do nabycia w cenie 2 zł. i 1 zł. (dla młodzieży) przy wejściu na Salę.

nych pracy i jeszcze w dniu wt. r. najszybszą delegacją tych robotników udała się do p. dyrektora Wolczyńskiego z zapytaniem, czy firma zwróciła się do funduszu bezrobocia w sprawie rejestracji tych bezrobotnych na terenie i siłami biurowymi firmy, aby bezrobotni nie marzli przed biurami P.U.P.P.

W odpowiedzi p. dyrektor Wolczyński oświadczył, że zwrócił się w tej sprawie do przewodniczącego funduszu bezrobocia inż. Kuliczewskiego i zawiadomił go o gotow-

ści firmy, co do rejestracji tych bezrobotnych, jednakże p. Kuliczewski domagał się, by bezrobotni rejestrowali się jedynie w biurach funduszu bezrobocia.

Gdy p. Wolczyński wskazał na konsekwencje tego kroku, to p. Kuliczewski zgodził się jedynie na to, by rejestrację przeprowadzili urzędnicy firmy, lecz w biurach funduszu bezrobocia przy ul. Gdańskiej i Żelerskiej w godzinach popołudniowych.

Łódzki przemysł średni pod obuchem kryzysu.

W fabrykach zrzeszonych w krajowym związku przemysłu włókienniczego zanotowano w ubiegłym tygodniu wydatny wzrost bezrobocia, redukcji dni pracy oraz liczby nieczynnych (zamkniętych fabryk). Normalnie to zn. 6 dni w tygodniu pracuje 37 fabryk, zatrudniających 2,872, 5 dni — 13 fabryk, zatrudniających 532, 4 dni — 26 fabryk, zatrudniających 1,520 robotników, a wreszcie 3 dni w tygodniu pracuje 48 fabryk, zatrudniających 2216 rob. Liczba zamkniętych ostatnio fabryk powiększyła się o 5,

tak że obecnie nieczynnych jest ogółem 245 fabryk, które prowadzą dokładną statystykę stanu zatrudnienia — 121 przedsiębiorstw, w których pracowało 6812 robotników. Na ogół więc liczba bezrobotnych w tej dziedzinie przemysłu włókienniczego wynosi około 50 proc. ogólnej ilości. W związku z tą katastrofalną sytuacją przemysłu średniego zwołana została celem omówienia najbardziej palących i aktualnych spraw specjalna konferencja, która odbędzie się jutro t. j. w czwartek w krajowym związku przem. włók.

1 milion 383 tys. zł. wypłacono w Łodzi bezrobotnym w upiętym miesiącu.

W ubiegłym miesiącu w Łodzi oraz na prowincji w tych miastach, gdzie prowadzona jest akcja zapomogowa wypłacono bezrobotnym 1 milion 383 tysięcy 255 złotych 90 groszy. Z sumy tej najwięcej wypłacono zasiłków w Łodzi — 1 milion 14 tysięcy 271 złotych. Tłumaczy się to silnym bardzo wzrostem bezrobocia w tym wielkim ośrodku przemysłowym, gdyż na ogólną liczbę 38 tysięcy 103 bezrobotnych, pobierających zasiłki

w listopadzie, w samej Łodzi było ich 27 tysięcy 886. Na drugim miejscu pod względem liczby bezrobotnych znajdują się Pabjanice z 3261, którym wypłacono około 115 tys. zł. Liczba bezrobotnych w Żelaznej i Tomaszowie wykazuje również znaczny wzrost (2478 i 2221). Najmniejsza ilość bezrobotnych miał w listopadzie Aleksandrów, bo tylko 150 i najmniej wypłacono w tym mieście, bo 5193 zł.

Zaraza zgnilizny moralnej dosięga i wieś.

PÓLTORA ROKU WIĘZIENIA ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Dnia 6 kwietnia 1925 r. Sąd Pokoju w Łęczyca w składzie sędziego pokoju Rozental, ławnicy: A. Piłarski i W. Kowalczyk rozpoznawał sprawę z powództwa Agnieszki Okupskiej przeciwko Antoniemu Okupskiemu, swemu synowi o alimenty w naturze i i gotówce razem na sumę 500 złotych. Pozwany Antoni O. sprowadził wówczas na rozprawę Antoniego Modlińskiego w charakterze świadka i ten fałszywie pod przysięgą zeznał, że pozwany Antoni O. wydał swej matce alimenty za 1924 rok.

Do powyższego fałszywego zeznania namówił Modlińskiego Antoni Okupski, pojąc M. dwukrotnie wódką i obiecując za to wynagrodzenie w zbożu i ziemniakach.

Oskarżony Modliński przyznał się do winy, tłumacząc, że jako człowiek niezamożny połakomił się na mąkę, zboże i kartofle, które mu Okupski za fałszywe zeznanie obiecał.

Na zasadzie powyższych danych Urząd Prokuratorski pociągnął Antoniego Modlińskiego o złożenie fałszywego zeznania pod przysięgą, t. j. o prze-

stępstwo z art. 158 cz. 2 K. K.

Antoni Okupski zaś stanął pod zarzutem, że namówił (podzegli, jak się mówi w języku prawniczym) Antoniego Modlińskiego, pojąc go dwukrotnie wódką i obiecując wynagrodzenie w zbożu i ziemniakach, do fałszywego szkodliwego wymiaru sprawiedliwości, zeznania pod przysięgą t. j. przestępstwa z art. 551, 158 cz. 2 K. K. W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie wydziału karnego uprzedzonego Sądu Okręgowego.

Sądowi przewodniczył sędzia obr. Zaborowski. Oskarżał podprokurator Józef Kubiak. Obronę wnosili adwokaci Jastrzębski i Kobyliński.

Sąd, uznając podsądnych za winnych, skazał Antoniego Modlińskiego za krzywoprzysięstwo na jeden rok więzienia (dom poprawy), Antoniego Okupskiego za podżeganie do krzywoprzysięstwa na 1 rok i sześć miesięcy więzienia (dom poprawy) i ponadto pozbawiono obu praw z art. 28-30 K. K.

Obydwu oskarżonych osadzono w areszcie prewencyjnym.

Tępić lichwę!

OPIECZĘTOWANIE SKŁADÓW „TEXTIL”.

Badając przyczynę zwyżki maki, oddział walki z lichwą otrzymał z młynów wyjaśnienie, że mąka zdrożała choćby dlatego, że worki na mąkę podrożały o przeszło 150 proc.

Wobec tego komisariat rządu w dalszym ciągu prowadził dochodzenie i doszedł do przekonania, że lichwą na worki uprawia firma „Textil” przy ul. Traugutta 2.

W dniu wczorajszym organa oddziału walki z lichwą dokonały rewizji w tej firmie i stwierdzono, że firma oblicza ceny worków, materiałów na worki i szpagatu w dolarach a potem nawet książki prowadzone są w dolarach. Na skutek powyższego składy tej firmy zostały opieczetowane, a właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (bip)

— Ujednolicenie opłat notarialnych.

Ponieważ opłaty pobierane przez notariuszy za inkaso i protest weksli są w większości wypadków bardzo wysokie i wywołują niezadowolenia wśród obciążonych temi opłatami sfer gospodarczych zwłaszcza, że w miarę, jak pogarsza się sytuacja gospodarczo - finansowa, to i również rośnie liczba protestów samych weksli u notariuszy. Późatem opłaty te są nierównomierne i różnią się znacznie w poszczególnych miastach, przyczem wszystko to przyczynia się do niepewności obrotów weksłami. Jak się dowiadujemy Centrala Związku Kupców podjęła inicyjatywę akcji, zmierzającej do obniżenia i ujednolicenia opłat notarialnych w całej Polsce. (pap)

— Walne posiedzenie Związku Robotników Przemysłu Włóknistego.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem w lokalu O. K. Z. Z. odbędzie się walne zebranie i posiedzenie delegatów i poborców Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego, na którym będzie omawiana sprawa obecnej sytuacji zapomogowej, oraz zostaną uchwalone rezolucje w sprawie wzrastającego bezrobocia. (pap)

— Biblioteki dla powiatów.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przydzieliło dla niektórych inspektoratów szkolnych w Województwie Łódzkim kilka bibliotek przeznaczonych dla szkół powszechnych. Biblioteki te przez inspektoraty szkolne zostały rozesłane do poszczególnych szkół. Z bibliotek tych mają korzystać nauczyciele i dzieci szkolne. (pap)

— Ze Związku Hallerczyków w Grudziądzu.

Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu, chcąc uczcić pamięć chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta wydaje album pt. „Grudziądz 23, stycznia 1920 roku”.

Zarząd Placówki uprasza wszystkich towarzyszy o bronie, którzy brali udział w przejęciu Grudziądza a mianowicie Hallerczyków z grupy gen. Pruszyńskiego, wojaków z 6., (grudziądzkiego) ptk., piech., z Krechowickich ułanów i z D.O. Gem. Pomorze, aby zechcieli niezwłocznie podać: 1. imię i nazwisko, 2. szereg, 3. oddział, 4. adres. Pożądane są bardzo zdjęcia z owych zdarzeń, wrażenia i wspomnienia.

Adresować należy: Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądz, ul. Lipowa ur. 51, p. a. Antoni Olszewski (Pomorze Polska).

— Samobójstwo J. Poznańskiego.

Wczoraj po południu odebrał sobie życie Jerzy Poznański, syn dr. Karola Poznańskiego, współwłaściciela firmy J. K. Poznański i S-ka. Samobójca miał lat 26, od pewnego czasu był prokur. we własnej fabryce.

Powodem samobójstwa była podobno depresja duchowa.

KRONIKA KRYMINALNA.

BANDYCKI NAPAD.

Wczoraj o godzinie 11 rano do lokalu administracji „Rozwoju” wtargnął niejaki Konrad Sobczak i wymierzony silny cios pięścią, między oczy kierownikowi administracji p. Białczakowi, — zbiegł.

O napadzie zawiadomiono władze policyjne które niewątpliwie pociągną przestępcę do odpowiedzialności Sądowej.

—o—

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś pełna humoru komedia J. A. Ksielewskiego „W sieci” z udziałem Marji Modzelewskiej i Janusza Warneckiego. Ceny najniższe.

Jutro, w czwartek, jako XI-ta premiera sezonu, dany będzie przepiękny dramat Stefana Żeromskiego „Po nad śnieg bielszym się stanę” w opracowaniu reżyserskim Jana Kochanowicza, który przed laty siedmiu brał udział w najpierwszej premierze potężnego dzieła scenicznego wielkiego twórcy „Popiołów” na scenie warszawskiego teatru „Reduta”. Abonament premierowy obowiązuje. Ceny miejsc, mimo premiery, t. z. niższe (tj. od 50 groszy).

— Teatr Popularny.

Dziś, w środę, o godz. 8 m. 15 wiecz., po cenach najniższych (od 50 groszy do 1,50) po raz ostatni w sezonie „Kontroler wagonów syjańskich”. ucieleszna krotoczwila w 3 aktach, z pp. Sabą Zielińską, Urbańskim i Bieleckim w rolach głównych.

Bilety codziennie w kasie teatru od 12 do 3 po poł. i od 5 do 10-ej wieczorem.

Podstępne bankructwo.

POMYSŁOWY „PLAJTOWNIK” ZBIEGŁ.

Dnia 20 listopada br. zwrócił się w imieniu T--wa „Oleum”, sp. z ogr. odp. w Warszawie, adw. Moszkowski do Sądu Okręgowego w Łodzi, z podaniem, w którym żąda ogłoszenia kupcowi Chaimowi Lejbowi Bergerowi upadłości z dniem 22 listopada 1924 r. i osadzenie go w areszcie dla dłużników.

W uzasadnieniu swego podania adw. Moszkowski przytacza, że Berger handluje dłuższy już czas naftą i olejami, że firmie „Oleum” pozostał dłużny 12,000 zł, że od roku zwodził firmę „Oleum”, stale odraczając zapłatę długu; obecnie sklep przy ul. Pomorskiej zwinął, towar cały spieniędzył, i nie wykreśliwszy firmy z rejestru handlowego, zbiegł w niewiadomym kierunku; według zebranych przez firmę „Oleum” wiadomości, Berger skrzywdził swych wierzycieli na sumę przeszło 40,000 zł.

Wyrokiem z dnia 21 listopada br. Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym ogłosił upadłość handlującemu Chaimowi Lejbowi Bergerowi upadłość z dniem 22 listopada 1924 r., i postanowił osadzić go w areszcie dla dłużników. — Sędzią Komisarzem Sąd mianował sędziego handlowego Jakóba Hertza, kuratorem upadłości zaś adw. Józefa Wajcmana.

Ponieważ sędzia komisarz był akurat w Łodzi nieobecny, nie mogło się odbyć w terminie, prawem przepisany, zebranie wierzycieli.

Decyzją z dnia 12 grudnia Sąd Okręgowy postanowił przedłużyć zarząd upadłością przez kuratora na dalsze dni 15, w ciągu którego to czasu zwolane zostanie zebranie wierzycieli upadłego Bergiera. (Is.)

Odezwa Koła Pań Towarzystwa „Rozwój”.

RODACZKI

Nadeszła chwila, w której my Kobiety-Polki możemy i powinniśmy przyczynić się do uzdrowienia życia gospodarczego naszej ukochanej Ojczyzny. Czas przedświąteczny, to okres wzmożonego ruchu handlowego, to żniwo dla sklepów. Przeważnie wszystkie zakupy w naszych są rękach, postanówmy więc sobie, aby one były załatwione jedynie w chrześcijańskich sklepach. Niech żaden grosz polski nie pójdzie do obcych kieszeni, niech zagraniczne frykasy i zamorskie smakołyki w tym ciężkim roku przesilenia ekonomicznego będą zastąpione owocami swojskich sadów i słodyczami swojskich wytwórni. Niech tradycyjne drzewka nasze upiększane będą jedynie ozdobami pracy włas-

nych rąk. Twierdzą nam będzie każdy próg...

My też staśmy mocno na progach naszych ognisk domowych i nie pozwólmy, aby wrogie nam żywioły — wykorzystwały ten czas przedświąteczny i naszą bezmyślność.

Niech każda z nas przekona, swoje rodziny, że wyrzeczenie się chwilowe tych lakoci — to nie ofiarą i poświęcenie, ale nasz święty narodowy obowiązek — na rzecz naszego handlu i przemysłu, to troska o byt naszych wytwórców i robotników.

Niech każda „Swoją do swego” nie będzie pustym frazesem. Do czynu więc Polki, — w myśl słów Krasieńskiego „Ustąpcie pieśni wstaniecie czyni moje”.

Uroczyste zakończenie Kursu Metalowców w Polskiej Y.M.C.A.

W niedzielę dnia 13-go grudnia odbyło się uroczyste wręczenie świadectw słuchaczom pierwszego kursu metalowców w Polskiej Y. M. C. A. Uroczystość zagrał prezes Komitetu dr. A. Grohman, witając zebranych przedstawicieli Komisji Kursów Technicznych, ciała pedagogicznego, absolwentów i słuchaczy wszystkich kursów technicznych.

Następnie przewodniczący Podkomitetu Naukowego Cz. Bagiński zobrazował historję organizacji tego kursu. Wspominał o inicyjatywie danej przez p. Karola Geyera, o wielkiej pracy włożonej przez Komisję Rzecznawców, złożonej z p. inż. J. Tymowskiego, inż. B. Michaelisa i inż. Wendta. Kurs wzbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer robotniczych, gdyż inne związki zawodowe zwróciły się do naszej instytucji z prośbą o zorganizowanie i dla nich odpowiednich kursów, co zostało też częściowo uskutecznione przez utworzenie kursu stolarskiego i budowlanego. Kurs zyskał poparcie mo-

ralne i materialne ze strony Ministerstwa W. R i O. P. oraz Rady Miejskiej. Dzięki temu Komitet uruchomił w tym roku już 5 kursów zawodowych, w tem 2 wyższe i 3 niższe. W zakończeniu zwrócił p. inspektor Bagiński uwagę na wielkie znaczenie wiedzy fachowej w dziedzinie gospodarczej i na pocieszający fakt, że z wyjątkiem jednego wszyscy absolwenci zapisali się na wyższy kurs metalowy.

Nakoniec prezes dr. Grohman wręczył świadectwa 9 absolwentom: Eichler Aleksander, Wierzbicki Adam, Wierchowski Jan, Wojtczak Stanisław, Domke Henryk, Głębowski Antoni, Pasikowski Roman, i z nagrodami Kruszyński Roman i Opitz Roman, oraz życzył wytrwania w dalszej pracy nad pogłębieniem swej wiedzy fachowej.

Na te uroczystości w podniosłym nastroju zakończono; będzie ona zachętą dla słuchaczy tego-rocznych kursów, ażeby mimo ogólnych ciężkich warunków wytrwali i swe studia zakończyli.

— Ignacy Dygas na poranku muzycznym.

W nadchodząca niedzielę dnia 20 bm. o godz. 12 w południe wystąpi na poranku najznakomitszy tenor bohaterki opery warszawskiej Ignacy Dygas, który odśpiewa cały szereg przepięknych arjów operowych z towarzyszeniem orkiestry pod dyrykcją Bronisława Szulca. Bilety od 1 zł. do 4 zł., które już nabywać można w kasie Filharmonji.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

W sobotę o godzinie 5-ej popoł. odbędzie się otwarcie wystawy gwiazdkowej, która będzie prawdziwą sesacją artystyczną, gdyż składają się na nią prace 10 najznakomitszych naszych artystów — rzeźbiarzy, jak: prof. Dunikowskiego, H. Kuny, Lubelskiego, Szczepkowskiego i innych zaproszonych do wzięcia udziału w konkursie na pomnik Tadeusza Kościuszki w Łodzi. Poza tem znani krakowscy i warszawscy artyści Podgórski, Grabowski, Szyciel, Grein, Szperber-Trzciniński, Wrzesiński, Wodzyński nadesłali kilkadziesiąt swych prac, naznaczając niezwykłe następne sprzedażne ceny, poza tem dobrze znany Łodzi z poprzednich wystaw malarz Egiptu A. Laszeiko, nadesłał nowy cykl obrazów z ziemi Faraonów. Niemała atrakcją dla zwiedzających będzie wystawa radiotechniczna, urządzona w części budynku, mająca na celu propagandę tej największej zdobyczy techniki XX wieku.

Na wystawie odbędzie się w sobotę inauguracyjny wykład z dziedziny radiotechniki oraz stale będą się odbywać codziennie

wykłady najlepszych specjalistów z działy wiedzy radiotechnicznej.

Ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne, Dyrekcja obniżyła ceny wejścia na 1 złoty, a ulgowy dla pp. urzędników, nauczycieli, wojskowych, robotników i młodzieży na 50 gr. na cały czas trwania wystawy.

Obecna wystawa zwinięta będzie w czwartek wieczorem.

Ze sportu

— Jan Jaago contra Zbyszko Cyganiewicz.

(C-S) Znany w Łodzi zapaśnik estoński i obecnie mistrz świata Jan Jaago wyzwał swego czasu do walki znakomitego polskiego zapaśnika Zbyszko Cyganiewicza, który jednakże jakoby unika walki ze słynnym estończykiem i udaje się do Indji. Jak widać z tego, ojczyzna Jacka Dempseya, który również nie kwapi się do walki z przeciwnikiem od którego grozi mu porażka, działa dość ujemnie na odwagę Zbyszka, kiedy ten ostatni wymawia się od walki i nie przyjmuje wyzwania. Prawdopodobnie niezadowolony powstały związek zapaśników zawodowych w Polsce zmuszony będzie tak jak amerykański związek bokserów w stosunku do Dempseya zastosować środki przymuszające t. j. dyskwalifikacje.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH - ZARGANICZNYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.
ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY:
 F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.
PRAGOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
 F. Dębowski, Piotrkowska 186.
MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:
 „Samochód” Nowo-Zarzewska Nr. 44.
MAGAZYN OBUWIA WŁASNego WYROBU:
 B. Sumera ul. Nawrot 19.
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:
 Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.
 Budzewski Piotrkowska 54.
 Radecki Szosa Pabjanicka 46.
PRACOWNIA CHOLEWEK:
 Janiec Andrzeja 24.
ZAKŁAD STOLARSKI:
 J. Marszał Fabryczna 7.
PIWIARNIE:
 Gajda Przejazd 35.
MLECZARNIE I JADŁODAJNIE:
 Szewczyk Łakowa 22.
FABRYKA POŃCZOCH:
 Jabłoński Kilińskiego 92
FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK
 K. Bassi Nowo-Lagiewnicka 10
SKŁADY PAPIERU
 Janczewski Kilińskiego 113
FABRYKA WODY SODOWEJ:
 Piętczak Nawrot 92
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Mertin, Nawrot 53
 Przybył Niska 3
 Kownacka, Sienkiewicza 13
 Skonieczny, Wójtowska 4

MLECZARNIE:

Wężyk, Piłkowska 27
 Melchinkiewicz, Kilińskiego 107
 Tarkowski, Kilińskiego 89

PIEKARNIE

Zapędowski, Napiórkowskiego 39
 Zeller, Wólczańska 169
 Kaczorowski, Rokicińska 25
 Bryszewski, Pomorska 86
 Ewich, Konstantynowska 84
 Kopczyński Piotrkowska 93
 Szajmski Szosa Pabjanicka 46

CHEMICZNE PRALNIE I FARBIARNIE

Muszyński, Narutowicza 24

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki Nawrot 74.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Swierczyński Kilińskiego 109.

SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki Juliusza 4 m. 7.

CUKIERNIE:

Jaworski Nawrot 24.

SKŁADY WÓDEK:

Słiwkowski Rokicińska 6.

MASARNIE:

Bryl Rokicińska 10.
 Borkowski Rokicińska 13.
 Rosiński Wysoka 18.
 Kurasinski Napiórkowskiego 7.
 Kowalski Napiórkowskiego 20.
 Pawłowski Napiórkowskiego 33.
 Rzepecki Rzgowska 75
 L. Rzepecki Rzgowska 33.
 A. Raksyk Kilińskiego 133.
 F. Woźniakowski Rzgowska 78.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski Kilińskiego 79.
 J. Krakowska Kopernika 32.

MALARZ I DEKORATOR:

Biaziński Główna 34.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.
 Czarniecki Nawrot 80.

KRAWCOWE:

Falkowska Sienkiewicza 59.
 Nowakowska Zachodnia 39.

RZEZNIICY:

Okarzewski Aleksandrowska 26.

PRACOWNIE OBUWIA:

Papiński Sienkiewicza 52.
 Cieplucha Wysoka 26.
 Błaszczyk Wólczańska 79.
 Zieliński Rzgowska 12.
 Górski Napiórkowskiego 33.
 Hempiński Główna 63.
 Kaszyński Zielona 19.
 Tomaszewski Skwerowa 10.
 Powalski Kilińskiego 60.
 Grędziński Piotrkowska 53.
 Stachulec Piotrkowska 84.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyńska Napiórkowskiego 9.

SKŁADY PASZY:

Nowakowski Miedziana 10.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Matusiak Kilińskiego 60.

JADŁODAJNIE:

Kenicowa Skwerowa 22.

FRYZJERZY:

W. Bogdanowicz Nawrot 44.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pogajamy sobie wzajem. Kupujemy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy i te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

DYREKTOR

8 kl. Wyższej Szkoły Realnej
 z Wydziałem Handlowym
 Zgromadzenia Kupców m. Łodzi,
 Narutowicza Nr. 68,

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klas Podwstępnej Wstępnej i klas niższego gimnazjum odbędą się dnia 15 i 16 stycznia 1926 r. o godz. 4-ej po poł.

Lekcje w klasie podwstępnej rozpoczynają się o godz. 9-ej rano.

Czesne za klasy podwstępną i wstępną wynosi Złotych 110.—kwartalnie.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie. 5273—

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, mistowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5013

J. Olejniczak, Główna 14

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 33 dla Szkół, Nauczycieli i uczni, ustępstwo. 2705-9

GARNITUR frakowy sprzedam. Wiad. Adm. Administracja Rozwój, Al. Kościuszki 41, — od g. 10-ej. 2742-1

Sklep rzeźniczy z warsztem sprzedam do sprzedania Grodzin ska 9. 2911-4

Plac ogrodzony sprzedam. Piaseczna 2 przy Rzgowskiej. cena przystępna Wiadomość: Wójtowska 1, Kaczmarek. 2910-3

Sprzedam dom murowany, nowo-wybudowany przy ul. Gnieźnieńskiej 3, Wiad. ul. Pawia 4, Jan Zambrzycki Piaski przy Lutomiarskiej. 2912-3

Sypialnia jasna 6-pokowa, najnowszego fasonu nowa do sprzedania w stolarni Zakątna 78. 2909-3

Sprzedam furgon rzeźniczy. Wólczańska 109 u kowala. 2916-3

Różne:

A kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-18

potrzebna ekspedientka do sklepu rzeźniczego. Brzezińska 65 2915-3

SKRZYPEK przyjmie miejsce w kinematografie, Oferty do Rozwoju pod „S.” 2872-2

KONKERTATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej. Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Mazyka” 2595-6

Na wypłatę! Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki. Wielki wybór gwiazdkowych podarunków! lak manufaktura, galanterja, porcelana, kołdry poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44! 2757-14

Panna katoliczka przyjmie posadę nauczycielki pomy lub urzędniczki Oferty „Zaraz” do administracji Rozwoju, 2918-1

potrzebna służąca do pralni, Zielona 28 2919-2

Odstąpię pokój poje dyńczy. Grabowa 32 Czajkowski 2920-1

Przyjmę reperacje kuśnierska męską i damską oraz dziecinne futerka białe do prania. Piotrkowska 243 m. 7 od 5 do 5-ej. 2917-1

Zgubione dokumenty

Zgubiono 5 paszporty polskie z wyd. w Dąbrowie Ruszczyce na imię Icek, Machla, Esterama Lewkowicz. 2915-1

NA RATY!

Kto raz kupi napewno zaproteguje swoich znajomych.
 Manufaktura, Galanterje, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary „KREDYT”, Nawrot 15 róg Sienkiewicza, 5229 Tanie, Dog. warunki.

Garnitur

frakowy sprzedam. Wiadomość w adm. Rozwoju Al. Kościuszki 41, od g. 10-ej. 2742-1

„Na gwiazdkę”

polecamy: welny, jeńwawie, bieleżne, galanterje, sweatry, trykoty i dziecinną konfekcję.

„Kredyt Krajowy”

Piotrkowska 70.

Na raty!

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u Estcha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.